

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. || z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. || wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. || pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnym rękopisów nie zwraca się

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

DEMOKRATYCZNA POLITYKA.

II.

Podjęte przez stronnictwa zachowawcze zabiegi o zdobycie dziś ludowej dla się podstawy — są trudne i zawile.

Partya rządząca, póki stoi silnie u steru władzy, może z łatwością pozyskać zaufanie mas ludowych — choć je od czynnego udziału w rządach odsuwać będzie — przez sumienne, dobre sprawowanie tych rządów.

Znaczenie ustaw zależy przede wszystkim od ich wykonania. Przeciętny obywatel odczuwa o wiele boleśniej od istotnych pokrzywdzeń przez złe czy niesprawiedliwe ustawy, szyskany i nadużycia władz administracyjnych.

Nasze stronnictwa rządzące nie umiały dobrze rządzić.

Patrzac codziennie na najgorszą choćby karykaturę — zatracamy powoli świadomość jej brzydoty, przyzwyczajamy się do jej widoku — widzimy w niej rzecz normalną.

Tak samo i bankrut, gdy lata długie pracuje z decytem, oswaja się wreszcie ze swym położeniem i, póki nie nadejdzie chwila formalnego ogłoszenia bankructwa, choć zbliża się ona coraz bardziej, spokojnie w przyszłość patrzy.

Rządzące u nas stronnictwa poniosły de facto klęskę, choć z niej sobie ogół niedość może zdaje sprawę.

Trudno inaczej nazwać fakt, że po czterdziestu latach autonomii, połowa polskich głosów włościańskich padła przy powszechnych wyborach przeciwko solidarności narodowej.

Rządy konserwatywne są z gruntu w szerokich warstwach społeczeństwa zdyskredytowane.

I gdy ta przegrana ujawniła się z całą siłą przy wyborach do parlamentu, gdy jednocześnie ster władzy wymyka się z rąk partii zachowawczych — w tej chwili zwrócić do ich szeregów liczniejsze zastępy ludu, jest zadaniem ogromnie trudnym — bodaj czy ziszczeniem.

By osiągnąć je, muszą stronnictwa konserwatywne i same się do ludu, na którym się chcą oprzeć, dostosować — i kursujące w społeczeństwie pojęcia, kryteria jego politycznych sądów będące, odpowiednio do swych celów przystosować.

Jedno i drugie jest nielatwe. Czy uda się partyi

krakowskiej pociągnąć za sobą wielkoziemiańską warstwę, na której, bądź co bądź, będzie musiała i nadal się głównie opierać, na tory „Roli” i „Związku rolników” — bo na długo niemożliwą będzie polityka na dwie ręce, aby prawica nie wiedziała, co lewica czyni — a jeśli się to nie uda, czy próba werbunku chłopów dla „prawicy narodowej” nie skończy się rozbiemem stronnictwa, jeśli nie gorszem jeszcze tylko zdyskredytowaniem w ludzie jego inicjatorów — to są pytania, które muszą się nasunąć na myśl patrzącemu na te zabiegi.

Ale to sprawa raczej wewnętrzna stronnictwa krakowskiego.

Inne znaczenie mają próby, które podejmuje ona celem dostosowania politycznych pojęć społeczeństwa do swych zamiarów.

Utarły się u nas pojęcia stronnictw demokratycznych i, jako przeciwieństwa ich, stronnictw konserwatywnych. Z filologicznego punktu widzenia — jest to klasyfikacja błędna. Stronnictwo zachowawcze może być równie dobrze demokratycznym, jak arystokratycznym, zależy to od tego, kto jest w danej chwili rzecznikiem „status quo”. W drugiej połowie XVIII wieku podporą reakcji był u nas demos szlachecki.

Ale realne znaczenie terminów politycznych nie z interpretacji ich filologicznej, lecz z doświadczenia wynika. A doświadczenie ostatnich dziesięcioleci naszego politycznego życia utrwaliło właśnie tę klasyfikację na stronnictwa demokratyczne i konserwatywne, bo polityka tych ostatnich istotnie była antydemokratyczną.

Zwracając się do ludu z zaproszeniem do swych szeregów, nie mogą konserwatywne stronnictwa uczynić tego pod hasłem walki z demokracją. Ale nie mogą też one wywieścić sztandaru demokratycznego — bo i mało kto by im uwierzył, i nie stanąłby pod tym sztandarem — aczby i huf wielko-ziemiański. A przecież bez poparcia opinii, bez współdziałania szerszych zastępów inteligencji, raczej demokratycznie, niż antydemokratycznie myślącej — nie da się im i ludu pozyskać.

Z tej opresji najlepszym byłoby wyjściem, wyrugować zupełnie z politycznej naszej mowy termin demokratycznych stronnictw, demokratycznej polityki i t. d.

W programowym swym oświadczeniu „prawica narodowa” poucza, że, gdy dziś wszystkie bez wyjątku stronnictwa muszą szukać oparcia w ludzie, nie ma już miejsca w narodzie dla stronnictw demokratycznych, bo wszystkie one są w równej mierze ludowe. Jedyna między nimi różnica na tem polega, że jedne są umiarko-

wane, drugie demagogiczne. Poprzednio jeszcze, zaraz po wyborach do parlamentu, próbował być „Czas” innej argumentacji.

Stronnictwa nasze, zdaniem jego, dzielą się na dwie tylko istotne grupy: stronnictw narodowych i stanowych. W polityce pierwszych nie może być głębszych różnic. Polityka narodowa jest tylko jedna. Może być mniej albo więcej rozumna. Ale nie zależy to od tego, jakie stronnictwo kierować nią będzie, demokratyczne czy zachowawcze, jeno czy na czele jej stać będą lepsi czy gorsi politycy.

Starcia, jakie wywołała w Kole poruszona w parlamencie kwestia reformy sejmowej, ujawniły zbyt prędko całą paradoksalność tego argumentu.

W granicach zakreślonych obowiązkiem solidarności narodowej i obrony narodowego interesu od jawnych nań napaści — może polityka narodowych naszych stronnictw być demokratyczną albo antydemokratyczną, zależnie od tego, przez jaki pryzmat na sprawy narodowe patrzą.

Na podstawie klasyfikacji stronnictw na stanowe i narodowe nie da się wyeliminować pojęcia narodowej polityki demokratycznej.

I tak samo nie da się zaprzeczyć racji bytu stronnictw demokratycznych na podstawie podziału na demagogiczne i niedemagogiczne stronnictwa.

Podział ten jest niewątpliwie słuszny, choć nawiasem mówiąc, sięga o wiele mniej głęboko do jądra rzeczy od pierwszego. Ale gdy o nim już mowa, należy stwierdzić fakt, bynajmniej nie prowadzący do wniosków, zamierzonych przez „prawicę narodową”, że te właśnie stronnictwa, które nie z pracy u podstaw społecznych wyrosły, lecz dziś, pod presją powszechnych do parlamentu wyborów, lud do swych szeregów werbuja, nie będąc demokratyczne — muszą być demagogiczne.

Boć demagogia jest apelowanie choćby w „Roli” do poczucia agraryuszowskiego separatyzmu u chłopów, gdy się jednocześnie stawia na czele programowej odezwę zasadę, że polityka narodowa nie może być ani agrarna, ani przemysłową wyłącznie, ani miejską, czy szlachecką lub chłopską — lecz zawsze tylko narodową.

Od Aleksandryi do Faszdy.

(A. B. de Guerville: The New Egypt — La Nouvelle Egypte — Das Moderne Aegypten. Londyn—Paryż—Berlin.)

Książka barona Guerville'a jest najnowszą publikacją o dzisiejszym Egipcie; wydana równocześnie w trzech językach, nader ozdobnie, z mnóstwem ilustracji, — spełnia podwójne zadanie: elegancką Europę poucza o nadnilowych cudach i korci do łatwej dzisiaj a zajmującej i pełnej wrażeń podróży, — z drugiej zaś strony przynosi autorowi znaczne dochody. Spłaci mu też prawdopodobnie z obfitym procentem wydatki na zimę egipską, a maleńkie wyobrażenie o ich wysokości da ten drobny szczegół, że p. Guerville z pięciu swymi towarzyszami płacili za dahabijkę na południe od Chartumu trzydzieści funtów dziennie, t. j. blisko czterysta guidenów. Że zaś koszty francuskiego barona niechybnie się wróca, wnosić należy z tego faktu, iż jego dzieło jest dziwnie niegłębokie, że więc nikt z modynych czytelników lekturą się nie zmęczy, a stąd z przyjemnością poleci je równie wykwinłym przyjaciółom. Bo książka przeznaczona jest dla publiki dystygowanej: co za zgrabne półsłówka, co za miłe niedopowiedzenia, jakie w miarę słone anegdoty, jakie w sam raz tklive zestawienia! A jaka „nonchalance”: baron z wszystkimi poufale, temu serdecznie dłoń uściśnie, tamtego po ramieniu poklepie, na owego wreszcie przechodząc le dwie spojrzeć raczy, 80 procent zacnych czytelników weźmie autora za kolosalnie wpływową osobistość; trochę inaczej patrzy ten, komu — jak podpisanemu — zdarzyło się z interviewowanymi przez Guerville'a grubych ryb o nim samym rozmawiać i widzieć na niejedynej twarzy uśmiech, czasem tylko pobłażliwy, czasem zaś i lekceważący i nieco złośliwy, jakby na jakieś przykre, ale niegodne dłuższej rozważki, wspomnienie.

Dlaczego przykre wspomnienie? „Hoc illi garula lingua dedit...” Jakże nie wspominać z przykrością człowieka, który się wszędzie umiał wcisnąć, z wszyst-

kimi poznać i rozgadać, a potem paple „urbi et orbi” bez względu na nic! Żeby choć umiał dobrze słuchać i dobrze powtarzać: gdzie tam! przekręca, zmienia, aż złość bierze świadomego nieco rzeczy czytelnika, a cóż dopiero tych, którym Guerville w usta głupstwa kładzie. Jeden przykładzik: przed dwoma laty odkrył Teodor M. Davis, o którym pisałem w artykułach moich o „wykopalskach egipskich w zaraniu XX stulecia”, grobowiec tebański rodziców w sławnej królowej Tai, żony Amenofisa III. Było to odkrycie ogromnego znaczenia: pisały o niem zwłaszcza przeglądy i dzienniki angielskie, a nawet czcigodny „Times” ogłosił wielki artykuł o „skarbach XVIII dynastji”. Nic też dziwnego, że i p. Guerville, bawiący właśnie wówczas nad Nilem, posłyszał o wypadku, a nawet miał szczęście być na wykładzie prof. Maspero, który raczył gościom kairskim przystępnie opowiedzieć o znalezisku Davisa. Baron Guerville emablował jednak panny na odczycie, prawdopodobnie owe miseczki angielskie, o których swy woli zwykł napomykać, zlekka okiem mrugając. Skutek fatalny (ucz się młodzieży!): baron nic nie rozumiał i, zachowawszy w uchu tylko imię królowej Tai, popisał, że to jej zwłoki znaleziono, jej imieniem oznaczył fotografię mumii, a nawet odnośny ustęp swej książki wkłada wprost w usta dyrektora Wydziału Starożytności. Ale jak kto ma szczęście, niech kpi sobie z losu: Guerville stał się mimowoli prorokiem i w kilka miesięcy po ogłoszeniu pięknej podróży mógł przeczytać w „Times'ie” — i to tym razem dokładnie — że Davis także Taję na światło dzienne wy dobył. Ostatecznie dla ogółu sprawa małej wagi, ale jeśli z podobną dokładnością Guerville wszystko powtarza, to nieraz mógł komuś grubą nieprzyjemność wyświadczyć. Zresztą i dosłownością niejedyne mu się z pewnością naraził: wątpię np. czy Mohammed Ali, brat chedywa, będzie mu wdzięczny za powtórzenie poufnej rozmowy...

Już to egiptologia jest najsłabszą stroną Guerville'a! Na zwiedzanie starożytności górnogipskich wybrał sobie możliwie najgorszą metodę: poddał się całkowicie władzy Cook'owego dragomana i na jego wiadomościach poprzestał. Nic też dziwnego, że zwiedzając Sakkarę

dowiaduje się z jej mastab „jak przed trzynaściami wiekami sian i zbierano”, gdy chodziło o wieków czterdzieści i pięć — że najwspanialsze świątynie nie pozostawiły w jego pamięci nic prócz banalnego fazesu, — że wreszcie Karnak — mimo objaśnień grzecznego Legrain'a — dał mu niemal operetkowe wyobrażenie o pracach tebańskich. Nie mogę się wstrzymać od przytoczenia ustępu: „...Od dnia, gdy Kambizes zburzył był Teby ruiny karnackie pokryły się zwolna piaskiem i ziemią i zniknęły w końcu zupełnie aż nadszedł dzień, kiedy egiptologowie wzięli się do wykopalisk. Gdy odsłoniли aleję sfinksową i wielką halę, olbrzymie słupy zaczęły się chylić i w r. 1899 jednaście z nich runęło ze straszonym hukiem... Szkoda wydawała się nie do naprawienia; ale p. Legrain był na miejscu i ślubował, że te upadłe i potrząskane słupy będą znów stały, choćby to miało niezmiernie wiele ko-humorystyczne sprawozdanie z tem, co teraz porównać humorystyczne sprawozdanie z tem, co było w istocie.

Czyż ktoś, nie już obeznany z Egiptem, ale tylko głowę mający na karku, uwierzy, żeby ruiny karnackie z kilkudziesięciometrowymi kolumnami miały być zupełnie zasypane w chwili przyjszcia nad Nil egiptologów? A dalej to zabawne zestawienie odsłonecia wielkiej hali z upadkiem słupów! a wreszcie zamienienie pana Legrain w bohatera, nie żałującego kosztów niezmiernych, gdy w rzeczywistości jest on — pełnym zresztą zasługi — funkcjonaryszem rządu egipskiego, inżynierem odbierającym rozkazy od profesora Maspero i wypełniającym je sumiennie pod grozą stracenia posady!

Ale Guerville'a ścisłość nie obowiązuje: trochę wyżej wspomina o murach karnackich „długich na setki mil” (!! nawet angielskie są tu niedorzecznością!), trochę niżej każe Legrainowi opowiadać o wykopaniu świątyni o przesłicznych rzeźbach, pochodzącej z epoki 5000—6000 lat przed Chr. Ależ baronie! dzisiejsza chronologia najdawniejsze, archaiczne ślady cywilizacji egipskiej odnosi zaledwie do 5000 lat przed Chr. a gdybyś te ślady zobaczył, aniby ci na

I strzygą i gola panowie Ukraińcy!

Wiedeń, 17 września.

Posłowie ruscy zaczynają się umizgać do partii chrześcijańsko-społecznej.

Poprzednio wszystkie załoty kierowali w stronę organu z ulicy Fichtego. „Neue Freie Presse“ uchodziła w kancelaryach pp. adwokatów ruskich, a jeszcze bardziej u parochów w zapadłych kątach Galicji wschodniej za pierwszorzędną potęgę. Całowano się z radości po rozmaitych siczach, gdy ta gazeta zaczęła faworyzować Rusinów, byle tylko Polakom zrobić na złość. Była to epoka zaraz po napadzie hajdamaków na uniwersytet lwowski i jeszcze przed wyborami, gdy na ulicy Fichtego nadbiegały dziękczynne depesze Rusinów. „Neue Freie Presse“ drukowała je skwapliwie jako dowód własnej popularności. Wśród Rusinów uważano przecież ogłaszanie owych depesz za rodzaj ratyfikacji wzajemnego sojuszu — sojuszu rusko-niemieckiego. W naiwnych mózgach radykalistów ruskich kołatało się błędne wyobrażenie, że w obozie gazety z ulicy Fichtego stoją jeszcze wszyscy Niemcy, albo przynajmniej ci, którzy mają wpływ polityczny decydujący. Z tem, co się znalazło poza owym obozem, nie potrzeba się liczyć.

Po wyborach i po przyjeździe posłów ruskich do Wiednia wszystkie nadzieje tryumfów parlamentarnych opierano na tych relacjach słodkich i czułych z centralistami niemieckimi. Daremnie przecież szukali ich Rusini w Izbie poselskiej. Istnieją oni w prasie, siedzą ni by zając pod miedzą w ministerstwach, ale po wyborach powszechnych zniknęli z parlamentu, zwłaszcza z Izby niższej. Rusini wprawdzie odszukali w Izbie Niemców, ale ci Niemcy należą do obozów wręcz wrogich kierunkowi, reprezentowanemu przez „Neue Freie Presse“. Stronnictwem decydującym niemieckiem okazała się partya chrześcijańsko-społeczna. Nietylko decydującym, ale i dobrze poinformowanym. Przywódcy chrześcijańsko-społeczni widzieli poprzednie załoty Rusinów do niedobitków obozu centralistycznego. Trzymali tedy zdaleka od siebie panów posłów Rusinów. Tendencje destrukcyjne ruskie także nie mogły się podobać wodzom partji, która chce pracować organicznie, chce parlamentu umiającego pracować, chce dzięki tej pracy sięgnąć po władzę w państwie. Przywódcy chrześcijańsko-społeczni musieli tedy potępiać zachowanie się posłów ukraińsko-ruskich. Taktyka panów Ukraińców doprowadziłaby ostatecznie do rozbicia Izby, na której czele partya chrześcijańsko-społeczna postawiła jednego ze swoich dra Weisskirchnera...

Teraz, w kilkanaście tygodni po sesji letniej, Rusini spostrzegli błąd, którego się dopuścili skutkiem pokumania zbyt ścisłego z „N. Fr. Presse“. Wprawdzie pp. ukraińcy po dawnemu zasypują ową gazetę depeszami o wiecach, na których odnoszą tryumfy już to nad Polakami, już to nad Starorusinami, równocześnie atoli pragnęliby zawiązać czule stosunki z partją chrześcijańsko-społeczną. Widocznie do tego celu wybrano posła dr. Konstantego Lewickiego. Na wiecach, jakie urządza, wychwalał on gorąco partję chrześcijańsko-społeczną. Z jego otoczenia nadesłano o tych wiecach relację do świeżo powiększonej, bardzo energicznie i żywo prowadzonej gazety codziennej w Wiedniu

myśl nie przyszło ochrzcić je nazwą „prześlicznej rzeźby!“

Przypuszczam, że, taksamo jak egiptolog, znalazłby ze swego punktu widzenia sporo niedokładności w dziele Guerville'a i dyplomata i przemysłowiec i technik i znawca spraw wojskowych. A jednak ma lgré tout ta książka jest ciekawa i pożyteczna. Autor помеща w niej tyle rozmów z najwybitniejszymi przedstawicielami świata egipskiego, powtarza tyle opinij i poglądów, porusza tyle zagadnień, że uzbrowiwszy się w pewną ostrożność, możemy dużo skorzystać i Egipt nieźle poznać. Dla tych, którzy w sposób zajmujący i łatwy pragnęliby rozejrzeć się w sprawach nadnilowych, „Nowy Egipt“ jest wydawnictwem jedynem, najnowszem i najciekawszem. Streszczać tej książki niepodobna: trzeba by drugą napisać, bo wciąż nasuwa się mnóstwo uwag, dopełnień, porównań. Sądzę jednak, że egipski korespondent „Słowa Polskiego“ ma obowiązek, zwracając uwagę czytelników na głośnie dziś wydawnictwo, wyjąć z niego kilka spraw ważnych, a mało znanych i rzadko lub wcale nieporuszanych. Nie myślę tu oczywiście o opisach życia towarzyskiego nad Nilem, hotelów, zabaw itp.: ta strona u Guerville'a zajmuje bardzo ważne miejsce, lecz traci na znaczeniu poza gronem jemu podobnych bon-vivant'ów. Natomiast zwrócę uwagę na parę dzieł cywilizacyjnych, o których znalazłem nowe szczegóły, lub które autor przedstawił w nowem oświeceniu.

Kiedy przed kilku miesiącami pomysłowy korespondent „Temps'a“ mówił z chedywem o stosunkach politycznych, Abbas Hilmi oświadczył mu, że w ostatnich latach jedynym jego ideałem stało się zbudowanie linii kolei żelaznej z Aleksandryi do Trypolisu. Linij tej przypisał p. Puaux, ów korespondent, znaczenie polityczne i całe dzieło wystawił jako chęć zjednoczenia świata muzułmańskiego i przysporzenia mu przez to siły. Inaczej rzecz wygląda po przeczytaniu wyjaśnień, jakich udzielił sam chedyw p. Guerville'owi.

(D. n.)

TADEUSZ SMOLEŃSKI.

„Reichspost“, będącej inspirowanym organem stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Oto jak brzmi ta relacja, zatytułowana listem oryginalnym z Galicji wschodniej: „Nadzwyczajnie ruchliwy poseł dr. Konstantyn Lewicki, wybrany podczas powtórnej elekcji w 66 okręgu wyborczym galicyjskim 15.900 głosami, urządza obecnie szereg zgromadzeń w swym okręgu. Wczoraj dnia 9 września odbyło się takie zgromadzenie w Sulatyczach. Rusini stawili się bardzo licznie. Ale również i koloniści niemieccy przyjęli uprzejme zaproszenie, aby się przysłuchać wywodom parlamentarzysty. Dr. Lewicki nie mógł co prawda się pochlubić wielu wybitnymi tryumfami swego stronnictwa. Natomiast chwalił działalność niemordowaną partii chrześcijańsko-społecznej, jej pamięć o klasach pracujących i zaznaczył z pochwałą szczególnie wniosek dr. Luegera o stu milionach. Na tle sprawozdania wywiązały się rozprawy ożywione.

Podczas owych rozpraw wyrażono pod adresem posła dwa życzenia: dr. Lewicki powinien się postarać o to, by ludność chrześcijańską chroniono lepiej przed wyzyskiem żydów. a przedewszystkiem o to, by zarząd lasów państwowych nie sprzedawał całych wyrębów żydom po prawdziwie śmiesznie niskich cenach i w ten sposób nie zapewniał tym ostatnim zysków niezmiernych. Dalej, poseł powinien się postarać o zaprowadzenie we wszystkich szkołach Galicji wschodniej obowiązkowego języka wykładowego niemieckiego, by Rusini na wypadek konieczności udania się w świat daleki, mogli się porozumiewać. Jak widzimy, chłopci ruscy wcale nie są złymi politykami i praktykami“.

Naturalnie, autorzy tej korespondencji przypuszczali, że „Reichspost“ padnie — rozczulona — tak samo Rusinom w objęcia, jak i „Neue freie Presse“. Omylili się niesłychanie! Redakcja „Reichspost“ za podlizywanie się Rusinów odpowiedziała dopiskiem następującym: „Rusini powinni sobie zapamiętać, iż jeden z ich posłów, a mianowicie dr. Trylowski był teraz głównym aktorem na kongresie wolnomyślicieli w Pradze. Na tym kongresie ton nadawali żydzi. W uchwalonej rezolucji potępiono też każdy ruch odporny przeciwko przewadze żydów.“

Jak widzimy tedy, partya chrześcijańsko-społeczna wie dobrze, jaką komedię grają posłowie rusko-ukraińscy, strzygąc i goląc na wszystkie strony. Bądźco bądź jednak i my powinniśmy ich zabiegi starannie kontrolować.

ZASTĘPCA.

Reforma wyborcza sejmowa.

III.

Czy bezpiecznie zwlekać?

Lekkomyślnymi nieraz jeszcze nazwani będą w tych dniach ci, którzy nagłą do załatwienia reformy wyborczej sejmowej przed nowymi wyborami mimo rzeczywistą trudność sprawy i grożącą krótkość czasu. Ale najlekkomyślniejszymi są tu bodaj ci właśnie najostrożniejsi, ci kunktatorzy z zasady i z nawyczki, niezdolni powiedzieć sobie, że nowe zupełnie warunki wymagają nowej organizacji, skłonni do łatania tam gdzie trzeba od podstaw przebudować, pieszczący się każdą chwilą zwłoki tam, gdzie trzeba działać jak najrychlej.

Wiadomo, że konieczność natychmiastowej reformy wyborczej sejmowej uzasadnia się w naszym obozie dwiema głównymi przyczynami: po pierwsze, dotychczasowa ordynacya wyborcza, która była aż nazbyt pewna i aż nazbyt bezpieczna przy dawnych sielankowych stosunkach, staje się przy dzisiejszym stanie umysłów w kraju bardzo niepewną i bardzo groźną dla naszego interesu narodowego; powtórę, Sejm przywilejowy wobec Rady państwa z Izbą posłów ludową zamyka drogę wszelkiej polityce autonomicznej, a zatem wszelkiej polityce narodowej.

Są to twierdzenia, które, ot tak, w gołych słowach przedstawiają się znacznie mniej groźnie, niż przedstawiałyby się wkrótce w zastosowaniu, i dlatego warto pokusić się o lekkie uchylenie zasłon przyszłości: wyobraźmy sobie, że dotychczasowa ordynacya wyborcza pozostaje niezmieniona i uprzytomnijmy sobie, w takich warunkach, nasamprzód najbliższe wybory sejmowe, a następnie losy roboty politycznej i wpływu politycznego żywiołów autonomiczno-narodowych.

Kiedy przed czterdziestu kilku laty układała się obecna ordynacya wyborcza sejmowa w gabinetach biurokratów wiedeńskich, nie badano tam zbyt głęboko stosunków narodowościowych galicyjskich, tem bardziej, że kwestya ruska nie była wówczas jeszcze tem, czem jest dzisiaj, że ruch narodowościowy ruski był tylko w głowach gromadki zapalonych księży świętojurow, a nie w masach: w Galicji widziało się nie narodowości, ale przedewszystkiem stany: szlachecki, miejski, chłopski i tym stanom dano kurye; a w kuryach wiejskich Galicji wschodniej widziano tylko chłopów, a nie chłopów polskich i ruskich. Rezultat jest taki, że w 46 okręgach wiejskich, stanowiących prawie $\frac{2}{3}$ ogólnej sumy 74 okręgów wiejskich, większość ma ludność ruska, przytłaczając w każdym z tych okręgów znaczne mniejszości polskie, a we wszystkich razem przeszło milion wiejskiej ludności polskiej.

Ale do niedawna ruch narodowościowy w masach ruskich ciągle jeszcze był słaby, a w każdym razie nie-

dość silny, aby dać sobie radę z wyborami jawnymi, pod okiem władz, które głoszący chłop ruski wcale trafnie uważał za przychylnie raczej kandydatowi polskiemu niż warchołowi ruskiemu, i z wyborami pośrednimi, przy których łatwiej było wpływać na kilkanaście dziesiątek ostatecznych wyborców, niż na tysiące praw wyborców: bez trudności nadmiernych w 30 okręgach, z tych 46 przechodził polski kandydat wielkoziemiański.

A teraz starajmy się uzmysłowić sobie najbliższe wybory sejmowe, przy zupełnie niezmienionej, nawet co do pośredniości i jawności, ordynacyi.

Wybory będą pośrednie. Ale jako prawyborcy głosować będą ci sami chłopci ruscy, którzy przed paru miesiącami, przy wyborach parlamentarnych, szli łąką, po kilkadziesiąt tysięcy chłopów w każdym okręgu parlamentarnym, głosować na kandydata ruskiego, a prowadzić ich będą do urny wyborczej, tak samo jak w maju i czerwcu tego roku, ci sami księża, ci sami agitatorowie uniwersyteccy, ci sami siczownicy. Wolno wątpić, czy ci prawyborcy będą głosowali na innych wyborców, niż na tych, których im wskażą ich przewodnicy, lub by nie dali poprowadzić się do głosowania. Wybory będą jawne. Ale też z tego powodu każdy prawyborca, a potem wyborca, poprowadzony do urny pod odpowiednim dozorem, głosować będzie jawnie nietylko pod okiem komisarza rządowego, ale także pod okiem zasiadającego w komisji księdza grecko-katolickiego i pod okiem tego siczownika, który swoją dziesiątkę chłopów poprowadzi. Wolno wątpić, by ci prawyborcy i wyborcy więcej się liczyli z komisarzem rządowym niż z tym księdzem lub tym siczownikiem. Tak wyglądałoby w praktyce wybory w 46 sejmowych okręgach wiejskich, po których uwijałoby się, ruszając niebo i ziemię, 27 posłów parlamentarnych ruskich, i w których zużytkowanaby została cała organizacya i cała wprawa z przed kilku miesięcy.

Wobec tego zaś wolno nam żądać, by każdy z tych posłów większości sejmowej, który obstaje przy dotychczasowej ordynacyi, wymienił nam te okręgi, lub choćby jeden okręg z tych 46, w którym nam ręczy za przejście posła polskiego i mamy wrażenie, że nie usłyszymy ani jednej deklaracyi.

Ordynacyę wyborczą, która milionowi włościan polskich w 46 okręgach wschodniej części kraju nie zapewnia już dzisiaj ani jednego posła i oddaje ich pod opiekę poselską ruskich wybrańców, zionących nieważnością do polskości, musi się uznać za przestarzałą, a chęć utrzymania takiej ordynacyi, wiążącej wiejskie gromady polskie, zmuszone raz w raz kołatać do Sejmu w sprawach miejscowych kultury krajowej, z ruskim posłem ich okręgu jako pośrednikiem, jako przedstawicielem i obrońcą ich drobnych i większych interesów, musi się uznać za polityczną nieopatrzność i narodową winę.

Mielibyśmy Sejm, odpowiadający nie polskiej ale ruskiej koncepcji politycznej: w Galicji wschodniej nie ma ludu polskiego, jest tylko lud ruski, na $\frac{2}{3}$ obszaru kraju i w $\frac{2}{3}$ wiejskich okręgów kraju.

Przejdźmy w masy polskie.

Od chwili reformy wyborczej parlamentarnej i powszechnego prawa głosowania o kierunku naszej polityki stanowią wyniki wyborów, stanowi to, za jakim programem pójdą masy. A dla mas trzeba pogramów wyraźnych, haseł silnych. Obóz radykalny ma takie hasło, namiętne i rozpalające: krzywda społeczna, walka społeczna. Obóz narodowy przeciwstawić mu może zwycięsko tylko hasło: krzywda narodowa, walka niepodległościowa o niezawisłość. Radykali ciągną ku swym sojusznikom obcokrajowym, ku centralizmowi. Narodowcy głoszą oswobowienie się z wpływów obcych, autonomię. Radykali chcą, aby wszystko rozstrzygało się w centralnej Radzie państwa. Narodowcy dążą do rozszerzenia kompetencyi naszego Sejmu.

A teraz trzeźwy rzut oka na widoki, z jakimi, na wypadek zachowania ordynacyi wyborczej sejmowej lub jakiejś malej zmiany, nie dającej się porównać z powszechnem głosowaniem parlamentarnem, wejdą w masy z jednej strony obrońcy programu radykalno-centralistycznego, z drugiej strony obrońcy programu narodowo-autonomicznego.

Do Sejmu, w każdej gminie miejskiej i wiejskiej, cała męska i dorosła ludność, wykluczona od wyborów gminnych z powodu nieopodatkowania, a nadto $\frac{1}{3}$ najniższej opodatkowanych, nie głosują zupełnie. Do Rady państwa mają oni wszyscy zupełnie narówni z innymi pełne prawo głosowania. Do Sejmu, w każdym okręgu miejskim, a przedewszystkiem wiejskim, dopuszczona do głosowania część ludności głosuje jednak, nie mówiąc już o jawności, a na wsi i pośredniości, w takich warunkach, że każdy agitator może jej powiedzieć: was potrzeba na jednego posła kilkanaście tysięcy, u szlachciców wystarczy kilkadziesiąciu lub kilkunastu; sześć milionów chłopów wybiera razem 74 posłów, wszystkie miasta kraju razem 28 posłów, a kilkuset szlachciców 44 posłów. Do Rady państwa wszyscy ci upośledzeni sejmowi wyborcy miejscy i wiejscy głosują bez różnic kuryalnych i stanowych. Sytuacya jest jasna: dla Sejmu są oni wszyscy, ta ogromna większość, paryasami, dla Rady państwa są równouprawnionymi obywatelami. A wskutek tego są oni naturalnymi przeciwnikami Sejmu i autonomii, a zwolennikami Rady państwa i centralizmu.

Na taki stan rzeczy nie poradzi żadna agitacya

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Panieńska 21.

ASFALT GORĄCY
DO IZOLACJI
FUNDAMENTÓW

PAPA
DO KRYCIA
DACHÓW

LAK ASFALTOWY
do konserwacji dachów
SMOLA DESTYLOWANA
do dachów i drzewa

ASFALT do osuszania
zawilgoconych
ścian, niszczy grzybek
drzewny w budynkach

PLYTY
izolacyjne do
fundamentów.

autonomiczno-narodowa. W grę wchodzi tutaj najprostszy instynkt upokorzonej godności osobistej każdego takiego wyborcy odepchniętego przez Sejm i najprostsza rachuba, że bliższe mu to, gdzie jest dopuszczony do głosu, niż to, gdzie nie jest dopuszczony do głosu. Agitacja i praca narodowa znajdzie dziesiątki całe zarzutów przeciw programowi radykalno-centralistycznemu, ale wszystkie one będą drugorzędne wobec tego hasła najsilniejszego, które pozostanie bez odpowiedzi: rząd i parlament wiedeński daje nam to, czego Sejm polski dać nam nie chce.

Jak długo ordynacja parlamentarna była taka sama, jak ordynacja sejmowa, można było sobie myśleć w kołach zachowawczych, że mniejsza o niezadowolenie tych mas upośledzonych, skoro one nigdzie nie głosują i przy żadnych wyborach nie mogą dać wyrazu swego niezadowolenia. Ale teraz one to właśnie stanowią większość wyborców parlamentarnych. Przy ostatnich wyborach do parlamentu agitacja narodowa opierała się na tem, że jesień przyniesie masom reformę wyborczą sejmową. Ale czy już dzisiaj nie trzeba myśleć o tem, co będzie, bez tej reformy, z następnymi wyborami, z czem do nich pójdzie w masy opór narodowy, jacy wyjdą posłowie i co zostanie z naszej narodowej reprezentacji wiedeńskiej, która bądź co bądź ma ciągle jeszcze największy wpływ na stan rzeczy w naszym kraju i na powolne odradzanie się tej dzielnicy, bo od jej składu zależy duch rządów w kraju.

Większość sejmowa będzie zapewne myślała o najbliższej i trochę dalszej przyszłości.

Zostawić dotychczasową ordynację wyborczą, to znaczy zdać na niepewne, lub może na pewną zagładę, polskie przedstawicielstwo wiejskie we wschodnich dwóch trzecich kraju.

Zostawić dotychczasową ordynację wyborczą lub rozszerzyć ją niedostatecznie, to znaczy dać grunt nie do zachwiania agitacji radykalno-centralistycznej a podciąć u korzenia politykę autonomiczno-narodową.

W. J.

Krajowa konferencja kolejarzy w Krakowie.

Z poprzednich telegraficznych relacji naszych wiadomo, że krajowa konferencja kolejarzy, zwołana została na 15 i 16 września br. do Krakowa. W odezwie, którą rozesał poprzednio komitet zwołujący, zaznaczono, że nie dla celów politycznych, nie dla wysługiwania się jakimkolwiek partjom, ale jedynie dla zdobycia sobie na drodze legalnej — ustawowej, środków do społecznej i ekonomicznej samopomocy, powinni się kolejarze złączyć w jedno wspólne ognisko.

W tym celu, postanowiono utworzyć ogólną, bezpartyjną, krajową, zawodową organizację, i to dla wszystkich kolejarzy, bez względu na wyznanie religijne, lub polityczne, bez względu na narodowość i stanowisko.

Wezwanie takie do organizowania się wywołało nie tylko wśród kolejarzy, których Galicya liczy do 35.000, ale także i w szerokich sferach społeczeństwa wielkie wrażenie, spotęgowane jeszcze niefortunnymi występami partji socjalno-demokratycznej, uzurpujającej sobie prawo bezwzględnej panowania wśród kolejarzy.

Jeżeli ostatnie zajścia przy wyborach do parlamentu w Krakowie, wykazały aż nadto dobitnie, o ile niesłuszne były podejrzenia, skierowane przeciwko kolejarzom — jakoby byli ostoją i podporą międzynarodówki w kraju — to ostatnia konferencja krakowska — roz-

biła w puch wszelkie złudzenia międzynarodówki i przyniosła jej klęskę stanowczą i decydującą.

Mozna śmiało twierdzić — że organizacja partyjna, socjalno-demokratyczna wśród kolejarzy od czasu konferencji w Krakowie, doznała szczyrby, która żadnym sposobem nie da się zalać, owszem ma tendencję stałego rozszerzania się, a dla żywiołów narodowych organizujących się zawodowo — nastąpiła chwila przełomowa, chwila ostatecznego odrodzenia. Ale bo też kolejarstwo krajowe pod wpływem partji socjalno-demokratycznej, hołdowało długo niefortunnym, bezcelowym demonstracyjnym występom, przynoszącym wielkie szkody zawodowi i oddalającym ogół od istotnego celu, zrealizowania żądań i postulatów słusznych i sprawiedliwych a dostatecznie przedyskutowanych na przeróżnych zebraniach i wiecach.

Organizacja krajowa kolejarzy, postanowiła położyć kres pustej i bezowocnej agitacji politycznej socjalistów, i w tym celu wystąpiła z projektem ustawy kolejowej, mającej być uchwaloną z przyzwoleniem obu Izb Rady państwa. Projekt ten wyrównuje jeden z punktów umowy, zawartej w okresie wyborczym pomiędzy posłami, wybranymi przez kolejarzy, a ich organizację krakowską istniejącą od lat kilku pod nazwą „Samopomocy“.

W przedmowie do projektu ustawy zaznaczono, że projekt ten jest bronią, którą kolejarze dają do ręki posłom polskim, aby wywalczyli nią żądania i postulaty kolejowe, które powinny być podniesione do znaczenia nagłych i koniecznych. Narodowo bowiem usposobione kolejarstwo galicyjskie, uważa postulaty swoje za zgodne z ogólnym prądem, dążącym do polepszenia bytu klas pracujących, a pragnie jedynie, aby prąd ten posuwał się w granicach narodowych. Jeżeli więc reprezentacja polska, wybrana z powszechnego głosowania, poprze ten narodowo i demokratycznie usposobiony wielki odłam pracującego społeczeństwa, i dopomoże mu do osiągnięcia słusznych żądań — to nie tylko spełni obowiązek reprezentacji ludowej, ale także przywiąże do siebie tysiące dzielnych jednostek kolejarzkiego zawodu.

Co do samego projektu ustawy kolejowej uchwalonej przez konferencję kolejarzy w Krakowie, zaznaczyć musimy przedewszystkiem jej skrajnie demokratyczny podkład — ujawniający się najdobitniej w §§ 3—6, a dotyczących podziału na kategorie całego personelu kolei państwowych, jakoteż w szematcie pborów służbowych, załączonym do ustawy, a zbudowanym na zasadzie awansu automatycznego.

Poszczególne paragrafy projektu ustawy dotyczą kwestji stabilizacji, prawa funkcyjaryuszów, wypłaty pborów, czasu pracy i płac dodatkowych, kosztów przesiedlenia, odzieży służbowej, rozwiązania stosunku służbowego, chorób funkcyjaryuszów, nieszczęśliwych przygód, instytucji humanitarnych, kar porządkowych i dyscyplinarnych, wypoczynku niedzielnego, urlopów wypoczynkowych, czasu służby, języka urzędowego, kwatery, pragmatyki służbowej itp. Ważne są postanowienia § 23, dotyczące tak zwanych inspektoratów personalnych, — mających być organem kontrolującym, — w wykonywaniu przepisów ustawy.

Ma to być generalny inspektorat personalny, z zakresem działania analogicznym inspektoratom przemysłowym, wprowadzonym w życie ustawą z dnia 16 czerwca 1883 Dz. p.p. Nr. 117. Generalnemu inspektorowi personalnemu, podlegaliby okręgowi inspektorowie personalni, opłacani przez Zarząd kolejowy, a obieralni przez cały personal wszystkich kategorii.

Ze zbitej gromady spojrzali ku niej czyjeś przeżone, obłąkane oczy, bezradny uśmiech na twarzy pana w wysokiej barankowej czapie, jakaś pochylona głowa, podniesiony kołnierz z firmą magazynu, palto koloru czekolady, sine dziwnie szepczące coś usta starej kobiety, ręce czerwone, kurczowo ściskające kamień, wyteżony wzrok z pod zmarszczonych brwi, młoda straszona dziewczyna, dwu gwizdzących żydów, połysk szabli, siwy przesłiczny koń...

Pierwsze szeregi pierzchły, zostawiwszy kilka trupów i czerwoną płachtę sztandaru. W ostatnich, które nadchodziły, wypychane z ulicy przez wojsko, trzepotał się jeszcze śmiech. Szli buńczucznie i hardo — zatrzymali się... nagle zgasł śmiech... na widok poległych zapalił się gniew w tej garście, nienawiść przeleciała przez oblicza, marszcząc czoła, wykrzywiając usta. Z zaciśnięmi pięściami, w wściekłością rozpacz już mieli rzucić się naprzód — i znowu krótki, ślepy wyrok salwy.

Hanka widziała, że padł jasny chłopak, którego wigilią pieściła oczami, runęli dwaj żydzi z ustami złożonemi do gwizdania, ktoś jęknął...

O Chryste! Ratujcie! — były głosy.

Przeżeni ratowali się ucieczką. Chwilę trwała wrzawa, za zmykającymi zarządcono pościg, zgłęb i popłoch w zauku — i nastąpiła cisza. Plac był prawie pusty. Na śniegu leżały ciała zabitych. Jakaś kobieta klęczała, krzycząc nieprzytomnie, ranny trzepał nogami i bił ziemię, jakiś wąły jęk ozwał się w dali i pełz cichy, tu i ówdzie kilka piam krwawych, jak gdyby od dużych, krwawych łez. Martwe i nieme domy spoglądały szeregiem okien...

Hanka pożegnała cudną, kędzierzawą głowę, leżącą na śniegu, cudną za życia, radosną i jasną twarz, teraz złośliwie wykrzywioną w fałszywym uśmiechu, który ukazał zaciśnięte zęby, i poszła nie śpiesząc w głąb podwórza do jakichś drzwi, które otwarły się przed nią, do jakiegoś mieszkania...

W takich zarysach przedłożony projekt ustawy kolejowej, został uchwalony jednomyślnie z małemi zmianami przez konferencję kolejarzy.

Przebieg obrad w pierwszym dniu konferencji, stanowił niejako tło do obrazu ogólnego. Zabierali głos przeważnie przybyli na konferencję posłowie, Petelenz, Staniszewski, ks. Kopyciński, Buzek, Battaglia, Tomaszewski, Wiącek. Pan Petelenz zaznaczał w szczególności różnicę pomiędzy partyjną a bezpartyjną organizacją; pierwsza przesadza w żądaniach — i dąży do władzy, druga tylko ma możność systematycznego przeprowadzenia postulatów, a o ile stanie się silną i ogólną, zdobędzie także i nie mały wpływ polityczny. Ks. poseł Kopyciński, powitał zjazd imieniem stronnictwa demokratyczno-narodowego i imieniem prezesa tej grupy parlamentarnej p. Głabińskiego, co wywołało huczne oklaski.

Zabrał następnie głos poseł Battaglia, którego rzeczowe wywody spotkały się z prawdziwym uznaniem. Metoda gwałtu, krzyków i terroru, stosowana przez socjalistów w obronie kolejarzy, nieprowadzi i nie może prowadzić do celu. Jedynie pertraktacja stronnictw z rządem może być błogosławioną w skutki. Mowca proponuje, aby po zebraniu się Koła polskiego, kolejarze zażądali specjalnej ankiety poselskiej z zebranych na konferencji posłów, z reprezentantami rządu, która to ankieta rozpatrzyłaby wszystkie żądania kolejowe. Po zawarciu układu z rządem, Koło polskie upoważni posłów, aby wykonania paktu pilnowali.

Poseł Tomaszewski zaznacza, że jestto fakt wysoce znamienny, że kolejarze stanęli pod sztandarem narodowym, i zapewnia, że posłowie demokratyczno-narodowi, czują się w obowiązku wziąć kolejarzy w obronę. Mowca wita zjazd imieniem posła Germana i swoim.

Przemawiał następnie poseł prof. Buzek i wita zjazd imieniem włościaństwa, reprezentowanego w osobie posła Wiacka. Zaznacza, że stronnictwo demokratyczno-narodowe uchwalilo katastrofę narodowy dla celów wyborczych, więc chce dać Rusinom to, co im się należy, ale nie przestaje bronić swego; w organizacji kolejarskiej znajdują się Polacy i Rusini, aby bronić wspólnie interesów stanu, a dla posłów organizacja taka może być tym silniejszym atutem w ręku wobec rządu, który powinien przewidywać, a nie ustępować presji z dołu.

Dalszy tok obrad tyczył się spraw zawodowych; z kolejarzy przemawiali pp. Rychlewski, Krzysztofiowicz, Porębski, Zegartowski, Stróżyński, Bachowski, Noworolski, Tabaczyński, Biernakiewicz, Pelechowicz i t. d. Poruszono także sprawę szerzenia oświaty wśród służby kolejowej.

Narady tyczyły się w szczególności projektu ustawy, o którym wspomnieliśmy na wstępie; nad tym projektem pracuje osobna komisja, poczem posłowie mają tę ustawę wnieść w Radzie państwa podczas jesiennej sesji.

Na ręce posła Petelenza wniesiono petycję, aby przed uchwaleniem tej ustawy kolejowej, postarano się o przeprowadzenie stabilizacji robotników warsztatowych.

Uchwalono także szereg wniosków ogólniejszej natury, jakoto: w sprawie urządzenia łazienek lub parni po stacyach dla służby, w sprawie konkurencji kobiet w pracy robotników, w sprawie podziału odpowiedniego przestrzeni do obsługi przez strażników itp.

XVI.

O zmroku, gdy minęło niebezpieczeństwo, Hanka wróciła do domu. Machinalnie zdjęła kapelusz i okrycie, machinalnie zaświeciła lampę, jak gdyby miała zabrać się do zwykłych zajęć, usiadła, patrzyła nieruchomo.

W mieszkaniu płynęło codzienne życie: odzywały się dzwonki, lokatorzy wracali, młody uczeń aptekarski nucił wesołe melodie, w sąsiednim pokoju grali w karty, gospodynę głośno, powtarzając po wiele razy to samo, dawała służącej wskazówki, jakie ma przynieść ciastka z cukierni: trzy ptysiowe, cztery jabłeczne, dwa kremowe, dwa makaroniki...

Hanka była daleko. Wracała na pusty plac, tu i ówdzie splamiony krwią, jak gdyby od dużych, krwawych łez, i szła od zwłok do zwłok i pochylała się nad nimi i całowała te chłodne czoła pocalkiem skrzyży; z nieskończoną miłością, z żalem bezmiernym spoglądała na cudną, jasną, kędzierzawą głowę, żywą wczoraj, dziś wykrzywioną w nieszczerym uśmiechu śmierci, zgryźliwie szczerzącą do niej zęby, pytała ich wszystkich o coś, szeptała każdemu jakiś cichy wyraz...

Ale i to widocznie przepadało i zostawała pustka, w której męczyła się myśl i płakało serce.

Na górę Synai, na wysoki szczyt, na którym nigdy jeszcze nie była, kazano jej wejść, stamtąd spoglądać, sądzić, rozstrzygać, trzymać szalę dziejów, słuchać głosu ojczyzny, patrzeć w jej zbolale oblicze, a nie mogły widoku tego znieść jej oczy, nieoswojone, niewyzwyczajne; musiała dać sobie wyraźną odpowiedź: tak czy nie, i spojrzeć w siebie i siebie samą zmierzyć miarą tej chwili ogromnej... Zjawiała się trwoga.

Po wczorajszym zebraniu gotowa była rzucić wyrok potępienia tym, którzy wydali się jej wichrem zemsty, płomieniem nienawiści, burzą gniewu — teraz krwawe lzy dnia, który się kończył, przelane na śniegach, ciche twarze, okrutne żniwo tkwiło w jej pamięci, jak straszny wyrzut. Nie mogła potępić tych, co płacili śmiercią, co szli ginąć. (C. d. n.)

Od wojskowych szeregów ktoś rzucił tłumowi rozkaz raz i drugi... Tłum płynął dalej i pieśń płynęła, zuchwała, zwycięska, beczelna, chwał się wysoko czerwony sztandar i urągał...

Hanka zauważyła, iż jakby śmiech zakradł się między tę upojoną rzeszę i zatrzęsł idącymi — twarze zmieniły się w jednym mgnieniu, pieśń umilkła nagle, rzekłbyś prak ugodzony strzałą padł na ziemię nieżywy, tłum złamał się i zachwiał, ktoś gwizdnął, posypały się kamienie — potem krótki, suchy trzask strzałów, tak krótki, że nie obudził nawet echa, znowu kamienie i gwizd, jak gdyby jakiś dziwny śmiech, znowu salwa...

Powstało zamieszanie, rzucono się do ucieczki w boczny zaułek, do bram, przerażonych ścigano...

Hanka słyszała i widziała wszystko, złowrogą zasadzkę, okrutne żniwo, strach zuchwałych. Z ręką wznieśioną do góry chciała krzyknąć — głos zamarł na jej wargach, chciała także biec — została na miejscu przytulona do ściany. Zimny pot trwogi wystąpił jej na czoło, ale o niebezpieczeństwie nie myślała.

Spostrzegła, że dym ponad domem złocił się w słońcu, że na balkonie przeciwległej kamienicy w otwartych drzwiach stało dwu panów, jeden podobny do Pawła, drugi rudy, że w oknie, na wyższym piętrze do szyb przykleiły się twarze ciekawych, że szyld zabrzęczał i złamał się od kuli...

Świadomość błyskawicznie chwyciła najdrobniejsze szczegóły, każde wrażenie wyrzuciło się na zawsze w pamięci.

Pan Pelechowicz wniósł rezolucję, odmawiającą socyalistom prawa zastępowania interesów kolejarzy.

Uchwalono dalej cały szereg innych wniosków, dotyczących poszczególnych działów zawodowych, jakoto: lekarzy kolejowych, manipulantek, strażników, robotników magazynowych itp.

Konferencję zakończono komersem, na którym przemawiał między innymi poseł Battaglia; nakreślił ogólne, polityczne położenie w kraju, i wzywał do obrony interesów narodowych, wobec zakusów socyalistów, Rusinów i syonistów.

Jeden z urzędników-Rusinów krakowskiej dyrekcyi, odpowiedział posłowi Battaglii po rusku — i zaznaczył, że Polacy i Rusini w organizacji pójdą zawsze z sobą w zgodzie. W końcu zakończył mowę toastem na cześć posła Battaglii.

Telegramy usprawiedliwiające i powitalne nadesłali dr. Zipser, dr. Bujak, dr. German, prof. Głabiński i inni. Nadesłano także telegram od wdów i sierót po funkcjonariuszach — z prośbą o zaopiekowanie się niemi.

Żaden z posłów socyalistycznych — mimo rozesłanych zaproszeń — na konferencję się nie stawil.

Przegląd prasy.

(Powitanie Sejmu).

Wszystkie pisma, witając ostatnie zebranie się sejmu w 6-letniej kadencji, jako zebranie, zwołane petyalnie dla załatwienia reformy ordynacyi wyborczej, przywiązują do niego wielką wagę. „Czas“ pisze:

„Od początku swego istnienia nie zbierał się Sejm dla sprawy ważniejszej, bardziej decydującej o przyszłości kraju, niż obecna. Uchwaloną ma być reforma ordynacyi wyborczej i uchwaloną być musi — oto treść niezmiennie bogata i w skutki obfita. Reforma wyborcza uchwaloną być musi nie z powodu czyjejkolwiek presyi, ale z wewnętrznych istotnych powodów, tkwiących w postępie i rozwoju naszych stosunków społecznych; uchwaloną być musi, bo nikt sumienny nie weźmie na siebie odpowiedzialności za przyszły Sejm, któryby był wybrany na podstawie dotychczasowej ordynacyi. Z ciężarem reformy na barkach nie mógłby się Sejm oddawać produktywniej pracy, a zastój w tym kierunku, w połączeniu z agitacją, idącą dalej po kraju, groziłby nie dającymi się obliczyć skutkami“.

„Czas“ nie chce wydawać sądu, jaką ma być ta nowa ordynacja wyborcza, stwierdza tylko, że musi się oprzeć na głosowaniu powszechnem i że głosowanie to nie może być równem. Kończy zaś:

„Kształt, treść, przyszłych dziejów naszego kraju, zależeć będzie od tego Sejmu. Gorące, głęboko odczute wypowiedzi życzenie, aby Sejm stanął na wysokości zadania, aby się zdobył na prawdziwe... dzieło.“

„Gazeta Narodowa“ podkreślając silnie ważność tej ostatniej sesyi, dodaje:

„Każdy czuje to, iż jak po reformie ordynacyi wyborczej dla parlamentu państwowego przychodzi teraz reforma wyborcza sejmowa, tak po sejmowej przyjdzie kolej na zmianę ustroju rad powiatowych, reprezentacyi gminnych i całego prawno-politycznego ustroju kraju. Krótko mówiąc — stoimy wobec olbrzymiej doniosłości co do możliwych następstw przewrotu społecznego, narodowego i politycznego“.

Potem zaś odpięra zarzut, jakoby konserwatywna większość sejmowa miała zamiar nie dopuścić do reformy wyborczej, „która bądź co bądź jej kosztem musi być przeprowadzoną“.

„Otóż według naszych informacji — pisze „Gazeta Narodowa“ — podobne podejrzenia absolutnie nie są uzasadnione: sejm nasz w tej sesyi załatwi reformę wyborczą. Gwarancją zaś tego, że tak jest a nie inaczej — mianowicie, iż konserwatywna większość teraźniejszego sejmu zdecydowaną jest stanowczo reformę wyborczą teraz załatwić, jest precedens zachowania się tych samych konserwatywnych żywiołów wobec reformy wyborczej reichsratowej“.

„Cała trudność w przeprowadzeniu reformy wyborczej polega w tem właśnie, ażeby rozumnie trafić na tę drogę pośrednią, która doprowadziłaby do uczynienia zadość sprawiedliwości społecznej, względem klas dotąd pozbawionych czynnych praw politycznych, a nie popełnić tej zbrodni narodowej i społecznej, iżby przyszłość kraju miała być wydana w ręce lichych awanturników wiecowych“.

W podobny sposób, choć już nieco ostrzej przemawia „Dziennik Polski“. Podług niego „dopuszczenie do nowych wyborów pod hasłem reformy wyborczej byłoby prawdziwą dla kraju klęską“. Jako naczelnny motyw przy przeprowadzeniu reformy wyborczej podnosi interes narodowy.

„Wszystkie stronnictwa, stojące na gruncie narodowym, a w ostatnich czasach nawet część ludowców, zbliżona do „Kur. Lwow.“, uznały jako

pierwszy warunek reformy — wszechstronne zabezpieczenie naszych praw narodowych w teraźniejszości i przyszłości, praw, zdobytych wiekową pracą, wielkim nakładem sił naszych narodowych“.

„Ta myśl górować powinna nad wszystkimi innymi, powinna być busolą działania wszystkich stronnictw, które szczytą się nazwą stronnictw narodowych; dla jej urzeczywistnienia powinny się złożyć ofiary z partyjnych poglądów i zaciętrzewień“.

Ale do tego motywu narodowego „Dzien. Polski“ dodaje drugi: umiarkowanie.

„Z góry trzeba sobie powiedzieć, że niemożliwą jest rzeczą, ażeby jakkolwiek projekt partyjny mógł się stać ustawą; przyjsć ona może do skutku tylko w drodze ustępstw i kompromisów. Wszelki upór, zaciętrzewienie się byoby karygodnem. I tu z poważną przestrołą odzywamy się do stronnictw skrajnych.“

„Przeobrażenie stosunków publicznych może odbywać się tylko stopniowo, krok po kroku, nie przewrotowo, rewolucyjnie“.

„Większość sejmowa i rząd — pisze dalej — uznają konieczność zreformowania zasad wyborów sejmowych, ale... tylko do pewnej granicy, z góry dla całej monarchii w programie dzisiejszego rządu i mowie tronowej zakreślonej. Jest więc otwarta droga do porozumień i układów“.

Kończy zaś to pismo, sit venia verbo — demokratyczne — taką przestrołą:

„Gdyby jednak stronnictwa skrajne starały się wolę swą narzucić Sejmowi, gdyby się okazało, że stawiają frazes ponad istotną pracę dla dobra kraju — to same sobie będą musiały przypisać udaremnienie tej doniosłej i pożądanej reformy“.

Inaczej „Nowa Reforma“. Rozprawia się ona najpierw z argumentem, że Sejm liczyć się musi z wolą rządu centralnego, bo i „baron Beck dziś jest, jutro go może nie być“. Słusznie podnosi, że sprzeczność między ordynacją wyborczą do parlamentu a do Sejmu długo utrzymać się nie da. I pod adresem konserwatystów przesyła ostrzeżenie:

„Lepiej więc, aby nowa ordynacja sejmowa, mająca widoki utrzymania się na czas dłuższy, przyszła do skutku przy ich udziale, aniżeli aby ją stworzono przeciwko nim. — W pierwszym razie będą mogli stanąć do walki wyborczej, jako równi z równymi — w drugim wypadku wyjdą z Sejmu pokonani, zmiażdżeni, skazani na nieuchronną śmierć polityczną“.

A potem ostrzega konserwatystów „przed... łataniną, zastępowaniem obecnych kurj nowemi, może od tamtych jeszcze gorsze“.

„Niebezpieczeństwo tkwi zatem w tem, aby Sejm nasz, w poniedziałek się zbierający, przyznając, jak się różne wnioski wyrażają, prawo wyborcze tym sferom, „które dotąd go były pozbawione“, nie sparaliżował równocześnie tego ich prawa przez przeciwstawienie im nowych przywilejów wyborczych, a raczej starych, ubranych w nowe szaty“.

„Kraj jest — kończy „N. Ref.“ — w upadku, kraj potrzebuje ze strony Sejmu silnego impulsu, jeżeli ma wejść na drogę istotnego rozwoju. W takiej chwili walczyć o przestarzałe przywileje kurjalne, byłoby małodusznością, za którą odpowiedzialność ponieść się musi przed historią“.

„Kuryer Lwowski“ tak charakteryzuje ważność tej sprawy:

„Od dziesiątek lat nie było dla nas tak ważnej sesyi sejmowej, jak ta, wobec której dziś stoimy. Wszystko bowiem, co się kiedyś uchwalalo, mogło wpłynąć mniej lub więcej na szczegóły naszego życia narodowego. Mogło stwarzać nowe placówki postępu kulturalnego i gospodarczego, nie godząc w podwaliny naszego przyszłego bytu“.

Potem zaś kreśli trudności, w jakich znalazł się nasz naród w ostatnich czasach, tak wskutek rozwoju w kraju wrogich nam tendencyj ruskich i syonistycznych, jak i w stosunku do innych ludów Austrii, wreszcie i w innych zaborach.

„Wypadkom, które dokoła nas się rozgrywają, nie sprostą odporność cząstki narodu, choćby ona nie była zrujnowana materialnie i moralnie. W tem muszą współpracować wszyscy, bogaci i biedni, uczeni i ludzie prości, współpracować nie jako bierni widzowie, ale jako czynni aktorzy“.

„Naszej siły narodowej nie śmie zaburzyć żaden cień niesprawiedliwości społecznej, bo ile praw pewnym warstwom urwiemy, tyle stworzymy nowych źródeł walki wewnętrznej, tyle osłabienia naszych narodowych sił sprowadzimy“.

„Tylko Sejm — konkluduje „Kur. Lw.“ — który oparty będzie na zrównaniu „wszystkich, będzie istotnie Sejmem narodowym“.

Niemiecka organizacja narodowa i ekonomiczna w monarchii.

Żywioł niemiecki w monarchii przygotował się do ważnego kroku. Prasa austriacka radykalniejszych odcieni, popierająca żywo działalność „Schulvereinu“ i lokalnych „Schutzvereinów“, przedyskutowuje obecnie projekt centralizacyi pracy oświatowej i narodowej Towarzystw całej monarchii w ogólnej Radzie ludowej (Volksrath) w Wiedniu, która to Rada dawałaby inicjatywę i dźwizłaby w swem ręku nici dalszej pracy wśród Niemców w poszczególnych krajach koronnych.

Hasłem do tej centralizacyi była pomysina agitacya wśród kolonij niemieckich w Galicyi. Jedną bowiem tylko Galicya nie podlegała dotąd kulturalnej ekspansyi Niemców, więc z chwilą, gdy zaokrąglono stan posiadania założeniem Związku chrześcijańsko-niemieckiego i niemieckiego czasopisma w Galicyi, dopiero wówczas powstała na szpaltach „Südmarku“ i w głowie p. K. W. Finka, myśl centralizacyi akcyi narodowej niemieckiej w Wiedniu.

Zanim skreślę pokrótce cały projekt organizacyi, naszkicuję dotychczasowe najważniejsze placówki niemieckie w poszczególnych krajach.

W Czechach istnieją liczne „Schutzvereiny“, „Bund der Deutschen in Böhmen“, „Deutscher Böhmerwaldbund“, „Bund der Deutschen des Erzgebirges“.

Na Morawach istnieją wielkie, narodowe organizacye „Bund der Deutschen Nord und Süd-Mährens“,

Na Śląsku silny „Nordmark“; Kraje Alpejskie mają swój „Südmark“; Tyrol, „Bund der Deutschen Tirols“; Bukowina posiada od lat 10 „Verein der christlichen Deutschen“, związek Kas Raiffeisena, domy spożywcze. Prócz tego niemieckie „Schulverein“ i „Ost-märkische Schützenvereiny“ mają swe liczne filie tak w Austrii jak i na Węgrzech, jak niemniej liczne stowarzyszenia ekonomiczne i zawodowe. W ostatnich miesiącach pozyskali Niemcy częściowo dla pracy narodowej kolonie w Galicyi.

Niemcy spodziewają się przy pomocy „Schulvereinu“ i innych instytucyj (jak Gustav-Adolf-Verein) skonsolidować Niemców galicyjskich w jeden silny obóz narodowy. „Schulverein“, jak wykazują roczne sprawozdania, włożył w ostatnich latach wiele tysięcy na szkoły i towarzystwa niemieckie w Galicyi i na Bukowinie. Na tym ostatnim kraju mając dobry przykład, nie powinniśmy lekceważyć energicznej agitacyi niemieckiej w Galicyi.

Rada ludowa z siedzibą w Wiedniu ma być punktem centralnym całej akcyi. Do Rady ludowej będą należały wszystkie Vereiny za pośrednictwem mianowanych, względnie wybranych delegatów. W krajach koronnych będą utworzone Rady krajowe, które będą miały bezpośrednią pieczę nad rozwojem ekonomicznym i narodowym Vereinów. Powołanie do życia Rad krajowych doradza niejaki p. Fink w „Getreue Eckhardt“, oraz „Südmark“, zaś Niemcy bukowiniacy, opierając się na doświadczeniach na Bukowinie, projektują powołać do Rady także delegatów wielkich stowarzyszeń gospodarczych i zawodowych, urzędniczych, a co najważniejsza mężów zaufania z łona wielkich partyj politycznych niemieckich, a więc i posłów. Stronnictwa polityczne i postowie roztaczaliby moralną i faktyczną opiekę nad całą działalnością narodową Vereinów i użyczaliby poparcia u rządu i władz krajowych.

Do Rady ludowej wysyłałaby Schutzvereiny 20 do 23 delegatów, stowarzyszenia zawodowe i urzędnicze 15, posłowie i stronnictwa 10—12, tak więc Rada liczyłaby razem 45—50 delegatów z całej monarchii. Ponieważ takie ciało obradujące funkcjonowałoby oziędale, projektowane są osobne komisye fachowe, a przede wszystkim szkolna i kolonizacyjna. Dyrekcyja Rady składałaby się z 8—10 członków i stałaby na czele wydziału wykonawczego wybranego z grona delegatów, w liczbie około 20 członków.

Co się tyczy fundusów Rady, to nie byłoby pobierane wkładki w taki sposób, jak w Schutzvereinach, ale składaliby się na nie: dobrowolne datki, dary, subwencye gmin, osób prywatnych i publicznych i instytucyj niemieckich w całej monarchii.

Równocześnie rozszerzony ma być dotychczasowy zakres działania Schutzvereinów w następujących kierunkach: kolonizacyi i włościacie niemieckiej mają być otoczeni większą opieką. Zapotrzebowania rolnicze i przemysłowe mają być pokrywane wyrobami fabryk niemieckich. W okręgach o ludności mieszanej, należy poczynić starania o wyłączenie mniejszości niemieckiej i utworzenie dla nich szkół narodowych, jak również należałoby usamodzielnic je pod względem ekonomicznym. Sierotom niemieckim należy nieść pomoc w kierunku wychowawczym i materialnym. Nauczyciele i urzędnicy niemieccy „uciskani“ przez obce narodowości w okręgach mieszanych, mają otrzymywać odpowiednie subwencye. Prócz tego należy się starać o liczne biblioteki ludowe, biura pośrednictwa pracy dla robotnika i rękodzielnika wszystkich zawodów, oraz o biuro kolonizacyjne, aby uchronić ludność niemiecką przed sławizacją.

„Südmark“ i dzienniki bukowiniackie proponują w końcu zakładać jak najliczniejsze „Schutzvereiny“ dla kobiet, dziewcząt i wogóle dla młodzieży niemieckiej. Na Bukowinie praca w tym kierunku już się rozpoczęła z ramienia „Deutsch-christlicher-Verein“.

Znane ze znakomości

Cukierki Kuglera
w Budapeszcie

są do nabycia

w wyłącznego zastępcy

LEONA PROPSTA
w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Geor-
gea (dom JWP. Brunickiego). Karty widokowe w największym i najgustow-
wyborze. Zamówienia z prowincyi uskutecznią się odwrotną poczt

Najważniejsza zaś uwaga Rady ma być skierowana na placówki kresowe t. zw. „Ostmarki“.

Tak się przedstawia w zarysie plan organizacyjny narodowej, oświatowej i ekonomicznej niemieckiej w monarchii, na który powinniśmy zwrócić jak najbaczniejszą uwagę w przyszłości. Czy będzie we wszystkich szczegółach przeprowadzony, czy nie, przedstawia on bądź co bądź elementarny rozpad „Drang nad Osten“, a wzmianki o sławizacji, popieraniu „uciskanych“ nauczycieli i urzędników, okręgach mieszanych i t. d., nadają całej akcji pokost pruski, zaborczy, szukający oparcia o sfery polityczne.

G. C.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

† Biskup Andrzejewicz. W Zabartowie pod Mroczą zmarł nagle w 70 roku życia biskup-sufragan gnieźnieński ks. Andrzejewicz.

Kardynał Kopp a kompromis polsko-centrowy. Ks. biskup wrocławski, kardynał Ropp, przesłał redaktorowi katolickiego hakatystycznego pisma „Neustädter Ztg.“ pozdrowienie i wyraził mu uznanie za artykuły, skierowane przeciw kompromisowi polsko-centrowemu na Górnym Śląsku. Wobec tej manifestacji uczuć „Głos Śląski“ zwraca uwagę na stałe zaostrenie stosunków między centrum śląskim i centrum zachodnio-niemieckim i podkreśla fakt, że przyczyną zatargu jest sprawa kompromisu z Polakami. Ks. kardynał Kopp odgrywa przy tem ważną rolę polityczną, a praca jego niestrudzona pod tym względem, skierowana jest ku temu, żeby do kompromisu pod żadnym warunkiem nie doszło.

Wolnomyślna berlińska „Freisinnige Ztg.“ oświadczyła przed kilku dniami, że sprawa zawarcia kompromisu jest nie tylko sprawą polityczną, lecz „sprawą kardynalską“ w całym tego słowa znaczeniu. Idzie w tym wypadku nie tylko o interesy centrum katolickiego, lecz także o interes osobisty kardynała Koppa. Gdyby do kompromisu doszło, kardynał, który dotąd, właśnie dla swojej polityki antypolskiej, jest bardzo lubiany i wywiera wielkie wpływy w Berlinie, utraciłby je niewątpliwie i przestano by się z nim liczyć. Dlatego idzie mu tak bardzo o to, aby do porozumienia między centrum a Polakami nie doszło. Dlatego duchowieństwo śląskie pracuje za kulisami usilnie nad tem, aby przekonać centrum zachodnio-niemieckie o niemożliwości zawarcia kompromisu, a w akcji tej kardynał Kopp odgrywa rolę pośrednika. Centrum jednak dotąd nie dało się przekonać, nie tylko dla tego, że zapatruje się na stosunki z ludnością polską inaczej, niż kardynał Kopp i jego zausznicy, lecz także, i to przede wszystkim, uznaje konieczność zapewnienia sobie sprzymierzeńców na Śląsku wobec wroga polityki kanclerza Buelowa.

Rzeczpospolita łotewska przed sądem.

W Rydze w sądzie wojennym dobiega końca rozprawa, będąca epilogiem krwawych walk, towarzyszących przed dwoma laty powstawaniu t. zw. łotewskiej Rzeczypospolitej.

Oskarżonych w obecnym procesie jest przeszło 60; większość z nich to włościanie, łotysze, kilku jest zaledwie półinteligentów, pisarzy gminnych, drobnych funkcyjaryuszów kolejowych i t. p. Akt oskarżenia zarzuca im, iż należąc do spisku, mającego na celu zwalenie istniejącego ustroju państwowego i założenie łotewskiej socjalno-demokratycznej republiki, dokonywali następujących nielegalnych czynów: zwoływali zgromadzenia gminne, usuwali urzędników gminnych, stawiając na ich miejsce komitety wykonawcze; organizowali zastępy bojowe, sprowadzali i sprzedawali broń; urządzili własną komunikację telegraficzną i telefoniczną; napadli i spalili dom pomocnika powiatu ryskiego v. Henningsa, zabili właściciela i jednego dragona; oblegali plebanie w Kochenhusen i wzięli do niewoli pastora Stola i inne osoby; napadli na szwadron dragonów pod wodzą rotmistrza v. Sterna, konwojującego uciekających właścicieli dóbr, wzięli do niewoli v. Sterna, 10 dragonów, kilka osób cywilnych, z których 5 potem rozstrzelali; spalili dwa zamki baronów Ringmundshof i Römershof, wreszcie wykołeli i ostrzelali pociąg wojskowy, przy czem zginął jeden żołnierz, zaś 35 było rannych.

Na rozprawę powołano przeszło 150 świadków i większość z nich daje zeznania, przedstawiające zajścia w innym niż akt oskarżenia świetle. Składanie z urzędów funkcyjaryuszów gminnych świadkowie przedstawiają jako niewczesną próbę wprowadzenia w życie uchwał komisji, zwołanej przez komisarza ryskiego powiatu ks. Krapotkina do zreformowania zarządów gminnych. Uchwały tej komisji postanawiały, aby urzędnicy w gminach wybierani byli przez wszystkich mieszkańców, a więc gospodarzy i parobków, nie zaś, jak poprzednio, tylko przez gospodarzy; mieszkańcy postąpili stosownie do tych uchwał, nie czekając na ich zatwierdzenie. Co do samej „Rzeczypospolitej“ to świadkowie twierdzą, iż myśl ta była wprawdzie propagowana przez obcych

agitatorów, lecz ogół ludności nie miał z nią nic wspólnego.

Akty terroru powstały na gruncie przeciwności ekonomicznych i narodowościowych pomiędzy ludnością łotewską i niemieckimi baronami, spotęgowane zostały zaś niesłychanym zamętem, jaki ogarnął cały kraj, gdzie z jednej strony grasowały bandy zbójów, z drugiej zaś strony baronowie, otrzymawszy pozwolenie na organizację samoobrony, popełniali wiele okrucieństw i bezprawii. W takich warunkach spokojna ludność nie mogła się zorientować i dawała się łatwo prowadzić przez agitatorów bojowych, organizujących zbrojne oddziały. Napad na dom v. Henningsa wywołany został tem, iż tam ukrywał się wraz z 3-ma Czerkiesami znienawidzony przez ludność sekretarz v. Henningsa, Maksymowicz, mający wiele okrucieństw na sumieniu, między innymi zarzucano mu samowolne rozstrzelanie łotysza, aresztowanego przez wojskową ekspedycję karną, lecz puszczanego potem na wolność. Maksymowicza jednak podczas napadu nie było w domu, rozstrzelany zaś tłum rozstrzelał zamiast niego samego v. Henningsa.

Na drugi dzień na stację Kockenhusen przybył uciekający wraz z oddziałem samoobrony ze swej parafii pastor Stol, lecz z powodu bezrobocia na kolei nie mógł jechać dalej i został na plebanii. Miejscowa ludność zaniepokojona zjawieniem się nieznanych a zbrojnych osób, obległa plebanie i zażądała wydania broni. Wobec odmowy obleżonych rozpoczęła się strzelanina, wkrótce jednak obleżeni poddali się, warunki zaś kapitulacji były przez zwycięzców dotrzymane i nikt z obleżonych nie ucierpiał.

W dwa dni po tem obleżeniu nastąpiła bitwa ze szwadronem dragonów, dowodzonym przez rotmistrza v. Sterna. Szwadron ten wyszedł z zamku Römershof, prowadząc sobą kilku właścicieli ziemskich, uciekających do Rygi, osławionego Maksymowicza, oraz niejakiego v. Petersona, obywatela, który dobrowolnie wstąpił w szeregi policyj i z dumą nazywał się „honorowym policyntem“. Tłum uzbrojony zastąpił drogę szwadronowi około karczmy w Linnewarden, leżącej obok toru kolejowego, na torze zaś poruszał się tam i napowrót pociąg obsadzony uzbrojonymi ludźmi, strzelającymi do szwadronu z boku. Wzięty w ten sposób w dwa ognie rotmistrz steru postanowił przebić się przez tłum, zastępujący mu drogę i wykonał szarżę; z tłumu posypały się strzały od których padło kilkadziesiąt koni, między innymi i koń v. Sterna.

Ośmdziesięciu dragonów przebiło się przez tłum. Dwudziestu kilku zaś wraz z rotmistrzem, z Maksymowiczem, v. Petersonem i taborem dostała się do niewoli.

Jęńców przewieziono do zamku Kockenhusen, gdzie trzymano jakiś czas, następnie postanowiono puścić wolno i przeprowadzono w tym celu na stację kolejową. Przy odejściu pociągu zebrał się znów tłum ludności, wyrwał z rąk przewodców Maksymowicza, Petersona i 3 czerkiesów i odprowadziwszy kilka kilometrów od stacji, rozstrzelał.

Badanie świadków w tym procesie już ukończono, tak, że w najbliższych dniach należy oczekiwać wyroku. Główni przewodcy ruchu, częściowo już nie żyją, rozstrzelani przez ekspedycje karne, częściowo zaś zdolali zbiedz. Obecnie na ławie oskarżonych, prócz wielu zupełnie niewinnych ludzi, mogących dowieść swego alibi, siedzą przeważnie bierni uczestnicy ruchawki.

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

FRANCISZKA JOZEFA Woda gorąca 3517
Wybor i natur. środek przeczyszcz. i t. d. Działa zawsze skutecznie i łagod

ZMIANA MIESZKANIA.

Okulista Dr. Jaworski August

przeprowadził się na ulicę Sykstuska 1. 15.
i ordynuje jak dawniej. 9724

Goplana — Lwów Bielowskiego 5, pokoje urządzone z komfortem, z utrzymaniem lub bez. Przy umowach miesięcznych znaczny rabat. 10407

Dr. Marcin Brill sekund. szpitala powszechnego
przyjmuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 3—5 popoł. Lwów, plac Akademicki 4. 8076

Sekundaryusz Szpitala powszechnego Dr. W. Bader
specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
ordynuje od 12—1 i 3—5 ul. Jagiellońska 12, II p. 8196

ZAKOPANE PENSYONAT LILIANA od 7 koron dziennie. Prospekt na żądanie. 10182

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra Marcina REICHENSTEINA
otwarty od 9—1 i od 3—6 przy ul. Akademickiej 18. II p. 9168

Zmiana lokalu!

Niniejszem uprzejmie uwiadomiam Szan. P. T. Publiczność, iż zaszczytnie znany Magazyn i pracownia futer pod firmą **Władysława Solika** przedtem FR. MROZINSKI został przeniesiony z końca grudnia r. z. na tę samą ulicę, lecz pod Nr. 4 vis a vis dawnego sklepu (obok Wgo Bełtowskiego). Polecając mi firmę nadal łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności kreszę się

Prymaryusz dr. Krzyszkowski

ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 2—4 Akademicka 7 (nad kaw. Schneidera) wchód Krzywa 12 8472

Wszech nauk lek. Dr. Albert Damm

ordynuje od 3—5 popoł. ul. Rzeźnicka 8. 9740

M. Horbowski 9264

były profesor warszawskiego i moskiewskiego konserwatorium, zamieszkał stale w Krakowie i objął posadę profesora śpiewu solowego w konserwatorium krakowskim.

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych (9804)

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim powrócił i ordynuje

Lwów, ul. Kopernika 28. od godz. 3—5 popołudnia

Znana szkoła kroju Eugenii WECKERÓWNY, — Lwów ul. Kopernika 1. 8. — rozpoczęła z dniem 4 września naukę. — WPISY CODZIENNE. — Do nabycia wszelkie formy. 10200

Dr. S. Stauber wrócił z wonicza

i przyjmuje chorych jak zwykle we Lwowie ul. Skarb-kowska 2 — telefon nr. 975. 10061

Lwowski Instytut Muzyczny

(ul. Kilińskiego 1. 1.)

rozpoczyna z dniem 1 września b. r. rok szkolny 1907—8.

Główne przedmioty: fortepian, śpiew solowy dla pań i panów, skrzypce, wiolonczela. — Dodatkowe przedmioty: teoria, harmonia i historia; śpiew choralny.

Kurs dla kandydatek i kandydatów do ck. gimnazjów państwowych, obejmujący zupełne przygotowanie tak ze strony praktycznej jak i teoretycznej. 9244

Profesorowie głównych przedmiotów: Fangorówna Marya, Głowacki Stanisław, Kochański Wacław, Krauzowa Marya, Loewenhoff Natalia, Nientowska Anna, Nowakowska Marya, Proczkowska Wanda, Wolfsthal Arnold. — W dziale fortepianowym metoda Leschetyskiego; w skrzypcowym metoda Szewcika. — Sprawozdanie z roku ubiegłego, jakoteż i prospekt wydaje kancelarya szkoły na żądanie

Szkoła Gospodarstwa domowego Lwów, Chorążczyzna 6, rozpoczyna z dniem 10

października trzeci rok nauki. Kierownictwo w tym roku obejmuje pani Helena Szczepanowska. Wykłady są oddane pierwszorzędnym siłom fachowym. Pracownia prowadzona w sposób praktyczny. Naukę gotowania i pieczenia prowadzi pierwszorzędny kucharz i dwie nauczycielki. Bliższych informacji udziela zarząd szkoły codziennie w godzinach popołudniowych od 3 do 5. Wpisy od 5-go września począwszy. 10500

Dr. Marek Berger

ordynuje od października do maja

10506 **w Abbazyi.**

Latem, jak lat ubiegłych, w Iwoniezu.

Genewski zegarek precyzyjny



Audemars Frères,

Genève. 7485

Najpewniejszy co do regularnego chodu.

Specjalność: płaski, ekstra.

Do nabycia we wszystkich lepszych składach zegarków.

Schermantowa w zastępstwie znanej firmy

MOR. FISCHER w Wiedniu

uprasza P. T. Publiczność o zwiedzenie jej „Salonu bielizny“ i o obejrzenie kolekcji. Lwów, ul. Sykstuska 40. I piętro. 10336

Drojowska powróciła i poleca swój magazyn bogato zaopatrzony w najświeższe nowości, przy ul. Chorążczyzny 1. 5 10503

Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 h
3. Samodzielność finansowa Galicji przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906 cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerwska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach.

Władysł. Solik

we Lwowie ul. Sobieskiego 1. 4.

Cenniki gratis. 9921

Wiadomości bieżące.

→ **Minister, hr. Wojciech Dzieduszycki** przybył dzisiaj do Lwowa i zamieszkał w pałacu hr. Dzieduszyckich przy ul. Kurkowej l. 15. Hr. Dzieduszycki wziął dzisiaj udział w obradach sejmowych.

→ **Sejmowa reforma wyborcza.** Ruchliwa organizacja narodowa VI okręgu m. Lwowa urzędująca jutro, we czwartek, publiczne zgromadzenie poświęcone sprawie reformy wyborczej. Referat przedłoży poseł tegoż okręgu prof. dr. Buzek, poczem nastąpi dyskusja. Zgromadzenie odbędzie się w sali „Skały“ przy ul. Mickiewicza, o godzinie 5 po południu. Współudział przyrzekło kilku posłów demokratycznych.

→ **Wiadomości osobiste.** Pani Helena Zboińska-Ruszkowska i p. Ignacy Dygas, bawią we Lwowie. Oboje artyści śpiewają w sobotę w „Hańce“.

→ **Wystawa Wachtla.** Staraniem księgarni Staudacher i Haskler, urządzona będzie w Stanisławowie w sali „Gwiazdy“ wystawa obrazów Wilhelma Wachtla, który przebywa obecnie w Stanisławowie, zajęty tam malowaniem kilku portretów.

Złożyło się przytem dobrze dla zainteresowanych wystawą, że w czasie jej trwania (od 22 do 29 b. m. włącznie), wygłosi w Stanisławowie p. Maryan Olszewski odczyt o malarstwie współczesnym.

→ **Konkurs na stypendyum.** Celem nadania w r. 1908 jednego stypendyum w kwocie 480 kor., na wykształcenie praktycznych stawniczych, Towarzystwo rybackie w Krakowie rozpisuje konkurs. Za zezwoleniem zarządu dóbr ś. p. Augusta hr. Potockiego odbędzie stypendysta naukę i praktykę w gospodarstwie rybnym w Zatorze, w czasie od 1 maja 1908 do końca grudnia 1908 i otrzyma od zarządu dóbr bezpłatne mieszkanie. Wpłata przyznanego w kwocie 480 kor. stypendyum nastąpi za pośrednictwem zarządu dóbr w Zatorze, ratami miesięcznymi po 60 kor. z dołu. W razie nagannego sprawowania się utracą stypendysta stypendyum i nie otrzyma świadectwa odbytej praktyki. Podanie o nadanie stypendyum, własnoręcznie przez ubiegającego się napisane, ma być wniesione do końca grudnia b. r. do Wydziału krajowego Tow. rybackiego w Krakowie, ul. Mikołajska l. 2, i dołączyć do niego należy: 1. Metrykę urodzin, wykazującą, że kandydat ukończył przynajmniej 18 lat życia. 2. Świadectwa wykazujące, iż kandydat ukończył co najmniej szkołę ludową z dobrym postępem, lub, że jest uczniem szkoły wydziałowej. 3. Świadectwo lekarskie, wykazujące, iż kandydat jest zdrowym i silnym. 4. Świadectwo moralności i nienagannego życia, wystawione przez właściwy urząd parafialny.

Ubiegający się otrzyma na swe podanie odpowiedź na piśmie w pierwszych tygodniach 1908 r.

→ **Krajowy zjazd Ligi Pomocy Przemysłowej** (czwarty z rzędu) odbędzie się we Lwowie w dniach 5 i 6 października b. r. Program zjazdu obejmuje prace sprawozdawcze i organizacyjne, oraz zwiedzenie lwowskich zakładów przemysłowych.

→ **Z Ossolineum.** Dyrekcja Biblioteki Ossolińskich zawiadamia, że z dniem dzisiejszym pracownia naukowa otwartą jest codziennie od 9—2. Z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

→ **Z Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana“** w Krakowie. Nagrodę konkursową (100 kor.) za projekt dyplomu dla piotrkowsko-kaliskiego Związku hodowców bydła otrzymał p. Władysław Borkowski, uczeń Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

→ **Z życia młodzieży.** W tych dniach zatwierdziło namiestnictwo statut nowego akademickiego Towarzystwa naukowego na Politechnice lwowskiej. Towarzystwo nosi nazwę: „Kółko słuchaczy inżynierji Politechniki lwowskiej“. Namiestnictwo nadało w ten sposób samodzielną podstawę już od kilkunastu lat istniejącemu bez własnego statutu „Kółka inżynierów“.

→ **Komitet budowy kościoła św. Elżbiety** we Lwowie przypomina ponownie, że termin nadsyłania gotówki i niesprzedanych losów upływa z dniem 20 bm. i że od tegoż dnia począwszy aż do dnia losowania, t. j. 27 bm. będzie jeszcze można nabyć powyższe losy w pałacu arcybiskupim obrz. łac. Zarazem zawiadamia, że zatrzymane a nie zapłacone losy nie biorą w grze udziału, względnie ewentualna wygrana na te losy wydana nie będzie.

Przedmioty, przeznaczone na trzy główne wygrane, wystawione są w sklepach Wgo Pana Dąbrowskiego, jubilera przy ul. Hetmańskiej, w składzie porcelany Wgo Pana Kazimierza Lewickiego przy pl. Maryackim i w Spółce stolarzy lwowskich przy pl. Bernardyńskim.

→ Teatry: Teatr miejski:

W środę 18 bm. po raz pierwszy: „Lilla Weneda“, tragedia w 5 aktach Juliusza Słowackiego z udziałem pp. Siemaszkowej, Trapszo Jr., Rotter, Zielińskiej, Adwentowicza, Chmieleńskiego, Hierowskiego, Szoberta, Nowackiego, Walewskiego, Kwiatkiewicza, Antoniewskiego, Wysockiego, Kłiszewskiego, Klimontowicza i t. d.

We czwartek 19 bm. po raz 46: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach z panią Miłowską.

W piątek 20 bm. po raz drugi „Lilla Weneda“, tragedia w 5 aktach Jul. Słowackiego.

W sobotę 21 bm. o godz. 3:30 popoł. dla młodzieży szkolnej: „Chory z urojenia“, komedia w 3 aktach Moliera z p. Fiszerem w roli tytułowej.

W sobotę o godz. 7:30 wieczór pierwsze przedstawienie operowe w bież. sezonie: „Halka“, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki. Pierwszy gościnny występ Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej i Ignacego Dygasa. W innych głównych partiach wystąpią pp. Lachowska (Zofia), Mossoczy i Okoński.

W niedzielę 22 bm. o godz. 3:30 popoł. „Zaczarowane koło“, baśń dram. w 5 aktach Luc. Rydla.

W niedzielę o godz. 7:30 wieczór: „Cyganeria“, opera w 4 aktach Puccini'ego. Gościnny występ Ireny Bohuss i Any Dianni.

W poniedziałek 23 bm. po raz trzeci: „Lilla Weneda“, tragedia w 4 aktach Jul. Słowackiego.

We wtorek 24 bm.: „Aida“, opera w 4 aktach J. Verdi'ego. Drugi gościnny występ Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej i Ign. Dygasa oraz występ Wandy Wisting.

Teatr miejski w Krakowie.

We czwartek: „Edukacja księcia“, komedia w 4 aktach M. Donnay'a.

W piątek: „Upiory“, dramat rodzinny w 3 aktach H. Ibsena.

W sobotę: „Cenzor moralności“, komedia w 3 akt. Ignacego Nikorowicza (rowość).

W niedzielę: „Cenzor moralności“ itd.

→ **Wóz Drzymały w „Illustration“.** Wychodząca w Monachium „Bayrisches Vaterland“ wystawił w oknie pocztówkę z wozem Drzymały na widok publiczny. Okno jest ciągle obleżone przez tłumy. Sensacyjny dokument kultury tłumaczy „Bay-Vat.“: „Jest to wóz cygański, w którym mieszka włościanin polski, ponieważ mu pruska biurokratyczna ciasnota umysłu odmówiła pozwolenia na wybudowanie domu mieszkalnego na mocy par. 13 ustawy osadniczej z 1904 roku“... Lecz nie koniec na tem, że niemieckie pismo obeszło się w ten sposób z kulturą pruską, bo oto wóz Drzymały dostał się między rysunki jednego z największych światowych pism ilustrowanych, paryskiej „Illustration“, która widok ten klasyczny pomieściła nie w zakątku pisma, lecz na początku w najwidoczniejszym miejscu. Do ryciny tej dołączyła szerokie objaśnienie, które opowiada o hańbiących szykanach rządu pruskiego w odniesieniu do ludności polskiej. Zacny i uczciwy swój artykuł kończy „Illustration“ temi słowy: „Wielka gazeta niemiecka „Köln. Volks Zeitung“ twierdzi, że jeśli „Illustration“ poda widok wozu Drzymały, sprawi to skutek taki, że go nie odrobi dziesięć tysięcy hakatystycznych artykułów... Oto podajemy widok wozu... Oczekujemy skutków“...

→ **Miejski skład taniego opału** założony w myśl zapadłej w czerwcu br. uchwały Rady miejskiej w obrębie rzeźni miejskiej, ma rozpocząć z końcem b. m. lub najpóźniej z początkiem października b. r. swe czynności. Skład zajmuje przestrzeń, wynoszącą 5,464 metrów kwadratowych, otoczony ze wszystkich stron wysokim murem. Naprzeciw głównej bramy znajduje się murywany budynek parterowy, przeznaczony na kancelaryę a w jego przedłużeniu otwarta szopa 84 mtr. długości, a 7-80 mtr. szerokości, w której mieścić się będą pędzone elektrycznością dwie cyrkularki do rżnięcia polan i dwie siekiery do łupania, tudzież magazyn na rąbane drzewo. Podobna otwarta szopa 74 mtr. długości a 7-80 mtr. szerokości stojąca wzdłuż muru, będzie służyć na skład drzewa łupanego. Obok niej znajduje się szopa na węgiel. Przed budynkiem kancelaryjnym znajduje się waga pomostowa. Pośrodku całego obszaru znajduje się plac szutrowany obszaru 1,600 metrów kwadr. do ustawiania sągów drzewa. Skład graniczy z jednej strony z nową rzeźnią, z drugiej zaś z kolejowym torrem dojazdowym, od którego prowadzi osobne odgałęzienie dla dowozu do składu drzewa i węgla. W murze z tej strony znajduje się pięć bram dla wyładowywania opału, do których prowadzi kolejka wązkotorowa, przecinająca cały plac środkiem i okalająca go dookoła wzdłuż magazynów. Skład oświetlony będzie w nocy dwiema lampami łukowymi. Na obszarze składu znajdują się dwa hydranty wodociągowe. Opał rozwozić będzie 11 par koni, a skład przyjmować będzie także większe zamówienie od osób prywatnych.

→ **Manewry korpusu lwowskiego** rozpoczęte 4 bm. kończą się dzisiaj pod Tłumaczem, skąd tego samego dnia popołudniu wojska będą transportowane koleją do swych garnizonów. Ćwiczenia piechoty i artylerji w strzelaniu ostrymi nabojami odbyły się w ubiegły czwartek w Podpieczarach pod Stanisławowem, w obecności komendanta korpusu XI, Karola hr. Auersberga, generalicy i korpusu oficerskiego. W ćwiczeniach tych uczestniczyli: 55 pp. i korpuśna bateria haubic. Dnia 11 bm. przybyli na ćwiczenia do Stanisławowa 30 pp. i 32 dywizyjny pułk artylerji. Natomiast 15, 55 i 80pp. stanęły kwaterami w Mykietyńcach, Podpieczarach, Ugornikach i Tyśmienicy, gdzie w sobotę odbyły się ćwiczenia w brygadach. Następnego dnia wojska ruszyły ku Tłumaczowi na końcowe manewry rozstrzygające.

→ **Lista sędziów przysięgłych z m. Lwowa** na r. 1907 złożoną będzie od 20 do 27 bm. w biurze prezydyalnym magistratu do przeglądu od g. 9 do 1 pop. Na urząd przysięgłych powołane być mają tylko osoby płci męskiej, które: 1) 30 rok życia ukończyły, 2) umieją czytać i pisać; 3) przynależne są do jednej z gmin krajów w Radzie państwa reprezentowanych; 4) w gminie, przynajmniej od jednego roku są zamieszkałe a przytem: a) opłacają tytułem podatków bezpośrednich bez dodatku najmniej 40 k. rocznie, b) lub należą do stanu adwokatów, notaryuszów, profesorów i nauczycieli szkół wyższych i średnich lub uzyskali stopień doktora na jednym z tut. uniwersytetów. Niezdolnym jest do urzędu sędziego przysięgłego: 1) kto z powodu ułomności cielesnych lub umysłowych nie może obowiązkom przysięgłego zadość uczynić, 2) sądownie uznany marnotrawcą i ten, do którego majątku ogłoszono konkurs, 3) kto zostaje w śledztwie karnem, lub odsiaduje karę, 4) kto wskutek zasądzenia wykluczony jest od obieralności do Reprezentacyi gminnej.

Nie mogą być powołani na urząd przysięgłych: 1) w czynnej służbie zostający urzędnicy państwa, z wyjątkiem profesorów i nauczycieli szkół wyższych i średnich; 2) osoby, należące do stałej armii, marynarki wojennej, obrony krajowej i administracyi wojskowej; 3) duchowni; 4) nauczyciele szkół ludowych; 5) osoby zatrudnione przy ruchu poczt i kolei, telegrafu i żeglugi parowej.

Uwolnieni są od urzędu sędziego przysięgłego: 1) Ci, którzy przekroczyli lat 60; 2) członkowie Sejmów, Rady państwa i delegacyi na czas trwania sesyi; 3) nie zostające w czynnej służbie osoby na czas powołania ich do służby wojskowej; 4) osoby zostające w służbie

nadwornej, publ. profesorowie i nauczyciele, lekarze, chirurdzy i aptekarze, jeżeli okaże się niezbędność tychże w ich zawodzie; 5) każdy, który jako przysięgły lub zastępca w ciągu jednego okresu sądu przysięgłych uczynił już zadość otrzymanemu wezwaniu na następujący rok.

W terminie powyższym, tj. do 27 bm. wolno każdemu członkowi gminy z powodu pominięcia w liście, lub zapisania osoby ustawą nie dopuszczanej, wniesć do prezydenta miasta reklamacyę na piśmie lub protokolarnie. O reklamacyach rozstrzyga komisya z prezydenta miasta i z dwóch członków Rady miejskiej.

→ **Losowanie sędziów przysięgłych.** Do V zwyczaj. kadencyi sądu przysięgłych, która rozpocznie się dnia 7 października b. r. wylosowani zostali następujący sędziowie główni: pp. dr. Agopowicz Kazimierz asyst. Banku kraj. Lwów, Bauer Leib kupiec Lwów, Bayer Władysław de Werba wł. real. Lwów, dr. Briell Łazarz kand. adw. Lwów, dr. Burstin Teofil kand. adw. Lwów, dr. Czarnik Bronisław wicepr. Zakł. Ossolińskich Lwów, dr. Feiles Izidor adw. Lwów, Filip Władysław urzędnik Lwów, Frydman Karol adjunkt Wydz. kraj. Lwów, Gruber v. Lebewohl Leon rzeźnik Lwów, Hauranek Gustaw kupiec Lwów, Ilasiewicz Władysław majster ślusarski Lwów, Jachimecki Wojciech krawiec Lwów, Jakubowski Antoni skryptor bibl. politech. Lwów, Jankowski Antoni adjunkt Banku kraj. Lwów, Kaiser Józef ogrodnik Lwów, Kessler Władysław wł. agencji handl. Lwów, Kitz Emil wł. realn. i kantor wymiany Lwów, Koronczewski Józef wł. real. Bóbrka, Kornik Józef wł. dóbr Lwów, Lewicki Jakób wł. real. i kupiec Lwów, Miltner Józef wł. real. Sygniówka, Moos Tomasz wł. real. mosiężnik Lwów, Niewiadomski Franciszek wł. real. Lwów, Perutz Karol wł. kopalni nafty Lwów, dr. Ploder Gustaw adwokat Lwów, Porzeri Ksawery dyr. Banku rolniczego Lwów, Rössler Jerzy rolnik Dornfeld, dr. Schenk Mieczysław, adj. Banku kraj. Lwów, Sokolnicki Gabryel kupiec Lwów, Spożarski Eugeniusz wł. real. intrologator Lwów, Stahlmeister Zygmunt wł. real. restaurator Lwów, Tustanowski Piotr adj. Kasy oszcz. Lwów, Węglowski Konstanty wł. real. ślusarz Lwów i Wszelaczyński Teofil inż. Wydz. kraj. Lwów.

Jako zastępcy zostali wylosowani: pp. Blumenkranz Samuel kupiec Lwów, Brzezicki Bruno wł. real. Żwów, Jankowski Aleksander wł. real. bednarz Lwów, Kopeczyński Edmund rewident Wydz. kraj. Lwów, dr. Landes Abraham adwokat Lwów, Rokach Samuel wł. dóbr Lwów, dr. Schönfeld Mayer kand. adw. Lwów i Spiegel Majer wł. real. Lwów.

→ **Pierwszą rzeźnię króliczą** otwarto wczoraj we Lwowie w realności „l. kraj. hodowli królików rasowych“ na Wulce Panieńskiej l. 17 za rogatką stryjską, jutro zaś t. j. we czwartek ukaże się mięso królicze po raz pierwszy na targu lwowskim na straganie urządzonym w północnej stronie Rynku naprzeciw handlu p. Hübnera. Na razie stanie jeden stragan, na którym odbywać się będzie sprzedaż dwa razy w tygodniu. Na pierwszy raz wysłanych zostanie na targ 100 klg. mięsa króliczego. Cena mięsa 1 kor. za kilogram. Sprzedaż odbywać się będzie w sposób francuski, a mianowicie na sprzedaż wystawiony będzie cały królik oskórowany i wypatroszony, zapakowany w pergaminowy papier, na którym naznaczona będzie waga. Kupujący będzie mógł wagę na targu sprawdzić.

Broszura, którą wydali równocześnie hodowcy, wylicza cały szereg potraw i sposób ich przyrządzania, więc rosół, pieczeń, paprykarz, potrawka, gibolette, pieczeń z sardelami, mięsa smażone po belgijsku, lub jak kurczę, albo kapłon, mięso na dziko, w galarecie, mózdzek, pasztet i t. d.

„l. kraj. hodowla królików rasowych we Lwowie“ jest to spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką i powstała ze zlania się z założonych w r. 1905 dwu hodowli, a to pp. Z. Olszewskiego i Sp. i Stanisława Bojarskiego. Zakład mieści się na Wulce Panieńskiej i obejmuje przestrzeń 1790 mtr. kw. „Na stajni“ ma zakład dzisiaj 3.000 sztuk i wysyła rasowe króliki na Bukowinę, Śląsk i do Królestwa Polskiego. Aby podobać zapotrzebowaniu utrzymuje zakład wspólnie z Towarzystwem Kółek rolniczych na prowincyi, zwłaszcza w powiecie lwowskim stacye hodowli królików wśród włościan. Skórki z zabitych królików wyprawia zakład we własnym zarządzie na futerka i skórki na portfeuille i t. p.

→ **Życie za paczkę tytoniu.** (Z sali sądowej). Jak mało potrzeba naszemu nieoświeconemu chłopu, aby targnąć się na życie ludzkie dowodem rozprawa, która rozpoczęła się dziś 18 b. m. przed tut. sądem przysięgłych. Na ławie zasiadł 23-letni parobek z Obroszyna, Józef Hasiuk, oskarżony o zabójstwo Dmytra Jasińskiego.

Wieczorem 12 lipca b. r. zabawiało się w karczmie kilku parobków, a między nimi Hasiuk i Jasiński. Po dość sutej, jak zeznali świadkowie, libacyi, Hasiuk wszczął z Jasińskim kłótnię o paczkę tytoniu. Z kłótni przyszło do bójki, a Hasiuk, chwyciwszy drąg, ugodził nim kilka razy Jasińskiego po głowie. Ugodzony stracił na chwilę przytomność, później zaś zebrał się z ziemi i poszedł do domu. Za kilka dni Jasiński zmarł, a lekarze orzekli, że przyczyną śmierci było pęknięcie naczyń wśródczaszkowych, co spowodowało krwotok wewnętrzny.

Rozprawę prowadzi r. Promiński, oskarża prok.

Szczotki

do sukien, włosów i mebli — **Szczoteczki** do zębów i paznogi — Szczotki do zmiatania, froterowania, sukna do podłóg poleca po cenach fabrycznych

O. T. Winklera Syn
Lwów, Rynek 28.

Tymczasem zaś przyszła pod dyskusję sprawa lasów rządowych. Pierwszy zabrał głos poseł Kozłowski.

Pos. Kozłowski popierając w dłuższej mowie wniosek komisji, (podaliśmy je w rannym numerze).

Pos. Tadeusz Cieński, żądał dodania w rezolucji zastrzeżenia restytucji dóbr państwowych dla kraju.

Pos. Stapiński żądał, aby składy drzewa urządzane były nie tylko we wschodniej Galicji, lecz w całym kraju, wreszcie opuszczenia ostatniego ustępu wniosku komisji o zakupie nowych terenów leśnych.

Pos. Huryk skarżył się na brak drzewa dla ludności włościańskiej i wyzysk uprawiany przez handlarzy żydów.

Pos. ks. Stojanowski dowodził, że wnioski komisji zgodne są z gorącym życzeniem ludu, popierał wniosek p. Stapińskiego o urządzenie składów drzewa w całym kraju, sprzeciwił się natomiast opuszczeniu ostatniego punktu rezolucji o zakupach nowych lasów.

Pos. Szajer opowiadał o drożyznie drzewa w pow. rzeszowskim, o kartelu drzewnym żydów, o walce z nim ludu. Stawia rezolucję, aby rząd w jak najkrótszym czasie założył wielki skład drzewa w Rzeszowie.

Dziewiczą mowę wypowiedział „towarzysz“ Szmięlski, słuchany z wielką ciekawością. Mówił głosem cichym, donośnym, jednostajnym, często się zacinając i utykając; mówi po rusku akcentem bardzo polskim.

Po nim zabrał głos ks. Pastor. Do głosu zapisany jeszcze pos. Merunowicz.

P. Szmięlski opowiadał dalej o braku drzewa na Podolu i żądał tworzenia składów drzewa przedewszystkiem tam.

Ks. Pastor żądał uporządkowania stosunków w Krynicy, którą albo trzeba ukrajać, albo uzyskać wydatną pomoc inwestycyjną od rządu.

Merunowicz żąda zmiany pierwszego wniosku komisji w tym duchu, aby Wydział krajowy wszedł w pertraktacje z rządem, przedewszystkiem o wzięcie lasów rządowych w zarząd kraju, a dopiero gdyby to się nie udało, w dzierżawę.

Godzina 1-sza mówi sprawozdawca.

* * *

Wybory uzupełniające do komisji.

Komisja drogowa: Traczewski, Tyszkiewicz; gospodarstwa kraj.: Torosiewicz; petycyjna: Ciuchciński, Tyszkiewicz; podatkowa: Jan Szeptycki; przemysłowa: Ciuchciński; reformy wyborczej: Starzyński; sanitarna: Ciuchciński; wodna: Ciuchciński. Kwestor: Ciuchciński. Rewidenci: Moysa-Rosochacki, Tyszkiewicz.

* * *

Przed posiedzeniem sejmowym odbyło się dziś rano posiedzenie komisji reformy wyborczej. Na porządku dziennym było przedłożenie Wydziału krajowego z projektem nowego regulaminu dla Sejmu krajowego.

Na wniosek p. Czartoryskiego wybrano dla tego przedłożenia osobny subkomitet, w którego skład weszli pp. Adam Jędrzejowicz, Kramarczyk, Laskowski, Mogilnicki, Piniński, Starzyński, Tarnawski, Mieczysław Urbański i Wodzicki.

Subkomitet odbył następnie posiedzenie i ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym p. Wodzickiego, zastępcą przewodniczącego p. Tarnawskiego.

Nad przedłożeniem Wydziału krajowego przeprowadzono następnie krótką dyskusję informacyjną, w której wzięli udział pp. Wodzicki, Piniński i Mieczysław Urbański.

Następne posiedzenie subkomitetu odbędzie się w piątek 20 bm.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Ugoda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z wyjątkiem hr. Andrassego wszyscy ministrowie węgierscy powrócili wczoraj do Budapesztu. Jak z kół politycznych słychać termin podjęcia ponownych pertraktacji ugodowych nie został oznaczony, ma to jednak nastąpić za pośrednictwem ministra spraw wewnętrznych hr. Aehrenthala. Pertraktacje ponowne rozpoczęłyby się z początkiem października.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy“ w informacji z Wiednia kategorycznie zaprzeczają doniesieniu, jako-by arcyksiążę Franciszek Ferdynand interweniował u cesarza w sprawach ugodowych. Wiadomość ta tembardziej jest nieprawdopodobną, iż wiadomą powszechnie rzeczą jest, że monarcha nie zwykł ulegać w pewnych kwestiach postronnym wpływom.

Budapeszt. (Tel. wł.) Cała prasa tutejsza żywo komentuje wczorajsze przerwanie konferencji ministerjalnych w sprawie ugody. Cały ton prasy węgierskiej zmierza ku zaznaczeniu, że najpoważniejszą w obecnej chwili kwestją jest solidarność koalicyjnych stronnictw i że faktycznie wszystkie stronnictwa poprą swój rząd i nie dadzą narzucać mu woli Austrii.

„Pester Lloyd“ dodaje do tego, iż Węgrzy dopóty nie zgodzą się na zawarcie przez monarchię traktatów na Wschodzie, dopóki kwestya ugody nie zostanie załatwioną.

Sejmy.

Czerniowce. (Tel. wł.) Partya rumuńska w tutejszym Sejmie wystąpiła z większości sejmowej i utworzyła własny klub. Wobec tego dotychczasowa prawica chwilowo nie posiada większości.

Ataki Björnsona.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi z Budapesztu, że w kółach tamtejszych stronnictw tzw. narodowościowych zapewniano, iż poeta Björnson, który ostatnimi czasy zaatakował niesprawiedliwie hr. Apponiego z powodu jego narodowej polityki szkolnej, ma niebawem przybyć do Węgier, ażeby przestudyować stosunki Słowian na Węgrzech północnych.

Marokko.

Paryż. (TBK.) „Gil Blas“ donosi, że skoro tylko pokój w Casablance będzie przywrócony, większa część wojsk powróci do Francji, a pozostanie tylko pewien kontyngent francusko-hiszpański celem pełnienia służby policyjnej.

Paryż. (TBK.) „Echo de Paris“ donosi, że między Paryżem a Berlinem toczą się rokowania, celem zapewnienia Niemcom sfery wpływów w Marokku, a mianowicie nad wybrzeżem Atlantyckiego Oceanu. Za to Niemcy mają popierać Francję na południu od Udżdy celem zapewnienia drogi Saharskiej.

Konferencja w Hadze.

Haga. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji III (wojny morskiej) obradowano nad sprawą min. Komitet redakcyjny przedłożył 11 artykułów. W dyskusji pokazało się, że sprawa min nie jest jeszcze dojrzała do decyzji (naturalnie), opinię tę wyraził zastępca Niemiec. W głosowaniu brało udział tylko niewielu delegatów. Zdaje się być rzeczą wykluczoną, aby projekt komitetu doprowadził do zawarcia traktatu.

Kwadratura koła.

Waszyngton. (TBK.) Zastępcy republik Ameryki Środkowej przyjęli zaproszenie Stanów Zjednoczonych na mającą się niebawem odbyć konferencję, która obradować będzie nad traktatem w sprawie zaprowadzenia trwałego pokoju w Ameryce Środkowej.

Zamordowanie Silbersteina.

Łódź. (Tel. pryw.) Główny zabójca Silbersteina nazywa się Robert Bauer, liczy lat 17, jest robotnikiem innej fabryki łódzkiej, nie Silbersteina.

Głównymi pomocnikami Bauera byli Teofil Kaszub, lat 18, i Antoni Wróbel, lat 20; wczoraj znów wojsko dokonało rewizji w fabryce Silbersteina; aresztowano jeszcze 12 robotników z powodu udziału w zabójstwie.

Wybory do Dumy.

Łódź. (Tel. pryw.) Przy pierwszych wyborach do Dumy w Łodzi, dokonanych przez robotników z większych fabryk, wybrano pełnomocników przeważnie narodowców.

W. ks. Włodzimierz w Sofii.

Petersburg. (Tel. wł.) Wiadomość ze Sofii o przyjęciu deputacji macedońskiej przez w. ks. Włodzimierza przyjętą tu została z wielką nieufnością. Słychać, że rząd rosyjski wyraził życzenie, aby to przyjęcie Macedończyków nie miało cechy politycznej, to też wszyscy uważają za rzecz pewną, że w. ks. Włodzimierz do danych mu wskazówek ściśle się zastosował.

Car na wycieczce.

Petersburg. (Tel. wł.) Rodzina carska wczoraj z jachtu „Aleksandra“ przeniosła się na jacht „Polar-naja Zwiezda“. Generał gubernator finlandzki dziś ma przybyć do Hangö.

Podczas gdy ogólnie panuje przekonanie, iż prowadzący okręt pilot finlandzki Blomquist nie zawinił w wypadku jachtu carskiego, organ petersburski związku ludzi prawdziwie ruskich „Ruskoje Znamia“ podnosi ostre zarzuty przeciwko niemu, twierdząc, że z zamiarem prowadził jacht carski na ławy podmorskie.

Ucieczka z więzienia.

Berlin. (Tel. wł.) Z Odesy donoszą tu, że w więzieniu, gdzie trzymani byli przestępcy polityczni, znaleziono pod pogłogą 3 bomby i wiele materiałów wybuchowych.

Więźniowie zamierzali w stosownej chwili wywołać wybuch i korzystając z zamieszania, uciec z więzienia.

Budapeszt. (TBK.) Giełda dziś zamknięta.

Depesze handlowe z 18 bm.

Wiedeń, dnia 18 września. Dziś o godz. 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117/50, Renta majowa 96/45, Węgierska renta koronowa 92/85, Akcje kredytowe 640/50, Kredytowe węgierskie 752—, Bank anglo-austriacki 299/50, Unionbank —, Bankverein 532/50, Länderbank —; Kolej państwowa 660/57, Lombardy 156/75, Elbethal. —, Fabryka broni —, Akcje tyt. —, Alpin 610—, Rima muranyi —, Praskie Towarzystwo żelazne — (ex, kup., Losy turec. 182—, Ruble 254—, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 95—, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99/45, 4 proc. gal. pożycz kraj z r. 1893 95/05, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 95—, 56 l. zast. Tow. k. z. 94/85, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. — — —.

Uspokojenie spokojne.

Po zamknięciu numeru.

Zagłodzone dziecko. U Maryi Bandrowskiej żony muzykanta ul. Polna l. 40 zmarło nagle kilkomiesięczne dziecko Katarzyny Kuśnierz, służącej. Lekarz miejski stwierdził, że dziecko było zagłodzone, Bandrowska bowiem, która miała dziecko na wychowaniu nie miała od pewnego czasu wcale pokarmu. Zwłoki oddano do zakładu medycyny sądowej.

LITERATURA I SZTUKA

Piśmiennictwo.

* „Połów gwiazd“, serya pierwsza poezji Kornela Makuszyńskiego ukazała się na półkach księgarskich nakładem księgarni A. Altenderga we Lwowie i E. Wendego w Warszawie. (Stron 285).

Nowe książki nadesłane do Redakcji:

Ksawery Maryan. Nasze dole, powieść. Lwów 1908. Nakładem księgarni Maniszewskiego i Meinharta. Warszawa. E. Wende i Sp. kor. 3/20.

Diagnoza z oczu podług drów Peczely'ego i Liliequista. Skład główny w księgarni Maniszewskiego i Meinharta we Lwowie kor. 1/20.

Jak pisać listy? czyli nowy sekretarz polski zawierający naukę o pisaniu listów, liczne wzory na listy prywatne i handlowe, na kwity, rewersy, świadectwa, plenipotencje, kontrakty, weksle, cesye i t. d. z dodatkiem listów znakomitych pisarzy, spisu błędów językowych i głównych zasad pisowni polskiej. Skład główny w księgarni Maniszewskiego i Meinharta we Lwowie kor. 2.

MAŁY FEJLETON.

• Mark Twain. Podróż do Bayreuthu.

(Dokończenie.)

Chłodno mu podziękowałem. Nie byłem jeszcze złamany i nie podobały mi się uwagi o moim wyglądzie. O dziewiątej stawilem się w policyi, w nadziei, że zastanę już dyrektora. Ale naturalnie nie było go jeszcze, i nudziłem się tam strasznie. Wiele razy chciałem czego dotknąć, czy oglądnąć, mówiono mi, że to wzbronione. Próbowiałem później ćwiczenia we francuskim języku, ale dźwięk ojczystej jego mowy zdaje się jeszcze więcej urzędnika zirytował.

Nareszcie przybył dyrektor, i wszystko poszło jak z płatka. Zwołał wyższą Radę, uporządkował protokoły, kazał kapelanowi odmówić modlitwę, nakoniec oddał mi moją kopertę. Gdy ją jednak otworzyłem, okazało się, że były w niej tylko fotografie. Przypomniałem też sobie teraz, że list kredytowy z niej wyjąłem, aby fotografiom przestronniej było, i włożyłem go do innej kieszeni. Jakoż znalazłem go w niej natychmiast, z wielką dumą go obecnym pokazać mogłem. Radni spojrzeli po sobie, potem na mnie, następnie znów na siebie, i ostatecznie pozwolili mi odejść, z uwagą, iż niebezpiecznie jest puszczać mnie tak samego. Spytał mnie też, czym się trudnię. Odrzekłem, że jestem kuryerem. Nabożnie wnieśli oczy ku niebu, i jednogłośnie zawołali: „Du lieber Gott!“ Ja zaś podziękowałem w uprzejmych słowach za widoczny ich podziw i admistrację i pośpieszyłem do banku.

Ponieważ jednak jako kuryer stałem się wielkim miłośnikiem porządku i systematyczności, więc pomyślałem, iż dużo zyskam na czasie, jeśli po drodze wstąpię po nasze panie. Dorożka stała w pobliżu. Wziąłem ją i kazałem zawieźć się do pensyonu. Na czasie nie wiele zyskałem, bo tak koń jak i dorożkarz pijani byli przez ostatnie trzy dni, na konto 600-letniego jubileuszu wolności szwajcarskiej; obaj więc byli równi śpiący jak ja.

Ale z biegiem czasu dojechaliśmy do miejsca przeznaczenia, wysiadłem, zadzwoniłem i poprosiłem pokojówki, aby oznajmiła moim paniom, że przybyłem po nie. Ona coś mi odpowiedziała, czego nie zrozumiałem i powróciłem do dorożki. Wyrachowałem sobie że będę musiał kwadrans poczekać. Są bowiem trzy rzeczy do załatwienia przy takiej okazji: 1) włożyć kapelusz i zejść na dół, 2) wrócić na górę po drugą rękawiczkę, 3) wrócić po raz wtóry po zapomnianą gramatykę francuską.

Zadumałem się i czekałem cierpliwie, aż uczulen nagle rękę na mem ramieniu, i zachnąłem się. Obróciłem się, i spostrzegłem policyanta, a za nim tłum gapiów. Koń spał, dorożkarz także, a kilku uliczników tak jego jak i mnie udekorowało różnokolorowymi papierkami i szmatkami oddartymi z jubileuszowych choągwi. Teraz policyant przemówił:

— Bardzo mi przykro, ale nie mogę panu pozwolić spać tu cały dzień.

— To mnie uraziło i odpowiedziałem z godnością:

— Wybacz pan, ale wcale nie spałem, myślałem tylko.

— Myśleć panu wolno ile się podoba, ale nie w taki sposób; zaniepokoiłeś pan całą okolicę swem myślami.

Marny to był żart, ale się publiczności podobał. Wszyscy się roześmieli, policyant zaś zabrał się do pozdejmowania z nas dekoracji. Zdawał się litować nas naszym osamotnieniem, ale zarazem wyraził życzenie abyśmy zmienili miejsce pobytu, w przeciwnym bowiem razie, musiałby nałożyć na nas podatek. Zauważył przytem, że nie dobrze wyglądam, i radby wiedzieć...

Przerwałem mu surowo i wyraziłem nadzieję, że wolno jest przecie obchodzić jubileusz szwajcarskiej wolności, zwłaszcza jeśli ktoś osobiście jest w nim zainteresowany.

— Osobiście? — spytał. — Jakim sposobem?

— A takim, że sześćset lat temu przodek mój podpisywał ugody.

— Przodek pański! Mnie się wydaje, że to par sam podpisywał, bo ze wszystkich starożytnych relikwii jakie kiedykolwiek widziałem, pan... ale mniejsza o to. Na co pan tak długo tu czeka?

— Wcale dłużej tu nie czekam. Zaledwie piętna

ście minut tu spędziłem, oczekując, aż odnajdą zgubioną rękawiczkę i francuskie słówka.

I opowiedziałem mu o co i o kogo chodzi.

Bardzo uczynnym się okazał i zaczął zasięgać informacji od tych wszystkich, którzy przez okna domu wyglądali. Okazało się, że moje panie odjechały o pół do dziewiątej dorożką.

— A teraz jest kwadrans do dwunastej — rzekł policyant. — Powinien pan być dokładniej się rozpytać. Całą godzinę pan tu przespaleł i to na takim słońcu. Musisz pan być na węgiel upieczony. A czym też pan się trudnisz?

Oznajmiłem mu, że jestem kurjerem. Zdawało się, że osiupiał na tę wiadomość, ale zanim mógł przemówić, odiechaliśmy.

Przybywszy do hotelu, dowiedziałem się, że moja banda wyjechała już na kolej.

Pierwszy to raz zdarzyło się im zrobić coś rozsądnego, nic więc dziwnego, że uczułem pewne pomieszanie i konfuzję.

Pociąg miał odejść punkt o dwunastej, a teraz było dziesięć minut do dwunastej. Mogłem przybyć na stację za dziesięć minut, nie było więc dużo czasu do stracenia, bo pociągi pośpieszne na kontynencie mają ten zły zwyczaj, że odchodzą w dniu oznaczonym prawie bez wyjątku.

Na dworcu zastałem swoje towarzystwo z niecierpliwością oczekujące mnie w poczekalni. Wszyscy już byli wsiedli do wagonów. Rzuciliśmy się więc i my ku wyjściu, ale widać szczęście nam nie służyło, bo coś pakierowi bilety nasze nie podobały się. Oglądając je dokładnie na wszystkie strony, spojrzeli na mnie, i przywołał drugiego urzędnika, ten zaś wezwał trzeciego, a trzeci kilku innych. Dysputowali długo, silnie gestykulując, aż zwróciłem ich uwagę na fakt, iż czas upływa, a my chcielibyśmy wyjechać. Na to powiedzieli mi, że bilety mają jakąś wadę, i że musimy poczekać. Następnie pytali mnie, gdzie je kupiłem. Domyśliłem się teraz o co im chodzi. Kupiłem, jak wiadomo, bilety w trafice, muszą więc pachnąć cygarami. Widocznie zapach ten poczuł, i zamierzali ściągnąć ze mnie cło za te cygara. Postanowiłem całą prawdę powiedzieć.

— Panowie! — rzekłem — nie chcę was oszukiwać. Te bilety kolejowe...

— Przepraszam pana, ale to nie są bilety kolejowe.

— Oh! i to ma być ich wada?

— Oczywiście, panie. To są loteryjne bilety; a loteryja ta została już rozegrana dwa lata temu.

Udałem, że ogromnie jestem ubawiony. Cóżbo innego uczynić wypada w podobnych okolicznościach? I tak nikogo to nie oszuka, a każdy tylko z politowaniem na człowieka patrzy.

Powiedziałem więc z wesołym uśmiechem, że to tylko mała omyłka, która każdemu zdarzyć się może, i że zaraz kupię inne bilety. Jakoż poszedłem po nie, a gdy już były ostemplowane, spostrzegłem, że wziąć ich nie mogę, bo, z powodu owej niefortunnej historii z listem kredytowym, nie mam pieniędzy. Nie więc nam nie pozostało, jak wrócić do hotelu. Próbowałem przez drogę podtrzymać rozmowę, mówiłem o pięknych widokach, i innych zajmujących przedmiotach, ale głuchym milczeniem mi odpowiadano.

Straciliśmy nasze pokoje, ale dostaliśmy za to inne, o wiele gorsze. Pomimo to pełen byłem otuchy, gdy wtę, naczelnik ekspedycji polecił mi, abym kazał zanieść kufry na górę. Ciarki po mnie przeszły. Byłem prawie pewny, że jest coś nie w porządku z tymi kufkami.

Zeszedłem na dół, wziąłem dorożkę, i pojechałem do składu. Spytałem co im kazałem zrobić.

— Posłać siedm kufków do hotelu.

— A nie mówiłem żebyście zabrali stamtąd inne?

— Nie.

— No to wszystkie czternaście pojechały do Zurychu, czy do Jerycho, czy niewiem gdzie.

Zostawiłem dorożkę przy składzie — zapomniałem o niej zupełnie — i idąc rozmyślałem nad poddaniem się do dynisii. Wydawał mi się ten krok nieodzownym, bo jeśli go nie zrobię, to i tak mnie odprawiają. Ale nie chciało mi się osobiście sprawy tej załatwiać. Posłałem więc po pana Ludi, i zaproponowałem mu, aby zajął miejsce naszego kurjera, który z powodu zmęczenia odejść musiał. Gdy ugoda między nami stanęła, posłałem go na górę, aby oznajmił, iż z powodu omyłki popełnionej przez usługę w składzie, wszystkie nasze bagaże znajdują się w Zurychu, najlepiej więc będzie, jeśli pierwszym pociągiem z nimi podążymy. Wykonawszy to polecenie, wrócił do mnie, i posłaliśmy odebrać moje cygara, parasol i kalosze, odprzedać bilety loteryjne, zapłacić dorożkę czekającą przed składem, podjąć pieniądze, i zostawić karty wizytowe dla dyrektora policyi. Po drodze opisywał mi usposobienie panującego wśród mojej bandy, w taki sposób, iż bardzo rad byłem, że znajduję się na ulicy.

Zostałem też w ogrodzie aż do czwartej popołudniu, i wtedy dopiero udałem się na dworzec, aby odjechać pociągiem odchodzącym o trzeciej. Przybyłem w samą porę, a Ludi z pozorną łatwością załatwił załatwianą sprawę odstawienia nas do Zurychu. Napracowałem się jak murzyn, i zrobiłem wszystko, co mogłem, jak najlepiej, a czy dacie państwo wiurę? Najmniejszej wdzięczności za to nie uzyskałem.

To też w końcu przysiągłem, iż nigdy już w życiu, i za żadne pieniądze nie podejmę się roli kurjera.

Przeł. A. Z.

Dział ekonomiczny.

∞ **Dostawy kolejowe.** Przed paroma dniami odbyła się w tutejszej dyrekcji kolejowej rozprawa nad ofertami materiałów kolejowych. Z powodu znacznego podrożenia i braku materiału galicyjskiego, a w szczególności progów dębowych, ofiarowano drzewo proveniencji wołyńskiej. Ten brak materiału okazał się jeszcze wyraźniej na targu wiedeńskim. Równocześnie odbywała się w Wiedniu rozprawa nad ofertami dla kolei Północnej. Otóż progi dębowe ofiarowano po cenach o 15 25 procent wyższych w porównaniu z rokiem ubiegłym i do tego nie pokryto całego zapotrzebowania 750.000 progów, mimo że stawilo się dwudziestu dostawców.

∞ **Kampania zbożowa z r. 1906-7** wykazuje w wywozie zagranicznym jęczmienia 3·7 miliona cetnarów metrycznych, to jest prawie tyle co w roku poprzednim, natomiast wywóz słodu obniżył się o 18 prc. Pszenicy surowej i mielonej wywieziono półtora miliona cetnarów. W poprzednim roku 1905-6 wywóz równoważył się przywozem, żniwa w obydwu państwach dały wówczas 5·7 cetnarów pszenicy. W roku sprawozdawczym podniosła się produkcja pszenicy o 14 milionów cetnarów, z których dziesiąta część poszła zagranicę, a zatem obecne zapasy pszeniczne powinny być dziesięć razy większe niż ubiegłej jesieni. Żyta wywieziono 123 tysięcy cetnarów, tegoroczne jednak żniwa nie dadzą zdaje się, żadnego rzeczywistego eksportu z drugiej strony zboże nowe wraz z zapasami zeszłorocznymi powinno zaspokoić konsumcję obydwu państw związkowych. Głównym odbiorcą zboża austriackiego i węgierskiego są jak dawniej kraje Rzeszy niemieckiej.

∞ **Nowa wielka rafineria w Galicji.** Z Drohobycza donoszą nam: Onegdaj podpisany został kontrakt sprzedaży wielkiego terenu położonego koło stacji Drohobycz (stacya), będącego dotychczas własnością hr. Juliusza Bielskiego na rzecz konsorcjum zachodnio-austriackiego, na którego czele stoi ks. Turn-Taxis, znany milioner wiedeński i członek najwyższej arystokracji rodowej. Konsorcjum to ma zapewnioną koncesję na rafinerię nafty o przeróbce rocznej 6.000 wagonów surowca. Rafineria ma rozpocząć ruch pod zimę roku przyszłego. Już obecnie czynią założyciele rafinerii tej starania o zapewnienie sobie odpowiednich ilości surowca na rok przyszły. Powstanie tego przedsiębiorstwa jakkolwiek założonego obcym kapitałem należy powitać jako dodatnie zjawisko w naszym przemyśle naftowym.

∞ **Towarzystwa naftowe rumuńskie** należące do grupy Towarzystwa dyskontowego (Bleichroeder) powiększają kapitał akcyjny, mianowicie spółka akcyjna Vega podnosi go z 3.750.000 franków do 5 milionów franków. Kredyt Petrolifer z 5 do 6 milionów franków. Odnosne uchwały zapadły na zgromadzeniach walnych dnia 12 b. m. Pierwsze z tych towarzystw Vega ma rafinerię w Plocesti na 8.000 wagonów zbudowaną, którą prowadził czas jakiś nasz rodak p. W. Dydejczyk, druga spółka jest bankiem naftowym. Wszystkie towarzystwa Bleichroederowskie w Rumunii są właściwie jedną spółką akcyjną z siedzibą w Berlinie, spółki zaś akcyjne rumuńskie służą za parawan, poza którym działa potężny kapitał niemiecki.

∞ **Niewypłacalność.** Związek wierzycieli wiedeński ogłasza niewypłacalność Joela Neumanna, kupca w Buczaczu.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 18 września b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 11— do 11·20. Pszenica na termina — do —. Żyto gotowe 10·50 do 10·70. Żyto na termina — do —. Owies obrotowy gotowy 7— do 7·20. Owies obrotowy na termina — do —. Jęczmień pastewny 7— do 7·50. Jęczmień browarniany 8— do 8·50. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 7— do 7·50. Groch do gotowania 9·50 do 10—. Koniczyna czerwona 60— do 70—. Koniczyna biała 50— do 60—. Koniczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 54·25 do 54·75. Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —. Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 34— do 34·50.

Żyto, pszenica i jęczmień tendują nadal zwyklowo, jedynie owies wskutek silniejszej podaży obniża się w cenie.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 17 września. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ sprzedano: a) bydła rogatego rosnącego 137 sztuk, b) jałownika 61 szt., c) cieląt 236 szt., d) owiec i kóz 9 szt., e) nierogaczyny 398 szt. — razem 841 sztuk.

Płacono:

Woły z paszy za sztukę od 64 do 68 kor., woły opasowe za 100 klg. wagi żywej od — do — kor. krowy od — do — koron — buhaje od — do — koron, jałownik po — do — kor., cielęta wagi od — do — klg. — kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztukę po 32 do 74 kor., nierogaczyna po 86 do 90 kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi, nierogaczyna tuczna po 134 do 140 kor., za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi. Owce po 26 do 30 kor. za sztukę.

Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego, cieląt i nierogaczyny 713 sztuk, na eksport za rogatkami — sztuk, bydła rogatego — sztuk, nierogaczyny — sztuk, pozostało do drugiego targu bydła i nierogaczyny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

„TLEN”

„TLEN”

Mydło od łupieżu

wpływające jednocześnie korzystnie na porost włosów

przypisane podług przepisu Dr. Lustra z Krakowa, specjalisty kosmetyki lekarskiej i chorób włosów.

Znakomitym środkiem pomocn. jest Bay-rum wyrobu fabryki „Tlen”, którym należy nacierać skórę głowy.

2536

Dopominać się wszędzie z marką fabryki „Tlen”.

Parowa pralnia i prasownia

z polyskłem

F. Wojciechowskiego w Jarosławiu

Jedna z największych w Europie

pracuje 14 maszyn.

Przyjmujemy do prania, prasowania i naprawiania wszelką bieliznę. Pranie odbywa się bez użycia niszczących środków chemicznych po ściśle zastosowaniu desiniekcji. Aby wzbudzić zaufanie P. T. Publiczności do nas, prosimy o jaknajczęstsze kontrolowanie prania i prasowania. Zastosowujemy się ściśle do żądań i wskazówek Szanownych naszych klientów, prasujemy i pierzemy bieliznę wedle ich życzenia. Pranie wykonujemy na maszynach najnowszego systemu. Wszystkie ulepszenia, w dziale maszyn do prania jakie technika obecna udoskonaliła zastosowaliśmy tak, że praca na naszych maszynach o połowę mniej niszczy bieliznę aniżeli pranie ręczne, polegające na tarcu i kręceniu często powodującym pęknięcie bielizny. Na prowincję wysyła się bieliznę w przeciągu 5—8 dni.

9837

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 8010

inżynier S. DZHAŃSKI

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

Ogłoszenie.

W dobrach KOMARNIAŃSKICH JE. Karola hr. Lanckorońskiego są do wydzierżawienia od 1 lipca 1908 na lat sześć następujące folwarki:

10110

CZUŁOWICE około 395 m. roli 465 m. łąk i pastwisk.

KLICKO około 375 m. roli 87 m. łąk i pastwisk

LITEWKA około 265 m. roli 210 m. łąk i pastwisk

PORZECZE około 303 m. roli 703 m. łąk i pastwisk.

Bliższe warunki w Zarządzie Dóbr w Chłopach, poczta i tele r. Komarno, który przyjmuje oferty zaopatrzone w wadium w wysokości półrocznego czynszu ofiarowanego.

L. G. D 18993 ex 1907.

Ogłoszenie licytacji.

Przy c. k. Fabryce tytoniu w Zabłotowie (Galicja) nastąpi przeprowadzenie instalacji ogrzewalni o niskim ciśnieniu (Niederdruckdampfheizung) i urządzenie wentylacji. Celem zabezpieczenia tych robót — rozpisuje się licytację ofertową na dzień 28 września 1907, godz. 12 w poł. Bliższe szczegóły tej licytacji dotyczące, zasięgnąć można w gazecie urzędowej we Lwowie i w Wiedniu, jako też w c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie.

C. k. Generalna Dyrekcja monopolu tytoniowego.

W Wiedniu, dnia 21 sierpnia 1907. 10304

LALKI największy wyrob na Galicję **KRAKÓW** Wolska 1. Wolska 1.

Specyalność: Lalki z prawdziwymi włosami, blaszanemi głowami — i w krakowskich strojach.

Cenniki ilustrowane wysyła bezpłatnie. 10505

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż znany mój

MAGAZYN I PRACOWNIA OBUWIA

własnego wyrobu pod firmą

Kazimierz Rybiński

znajduje się tylko

przy ulicy Pańskiej l. 13.

Przy nadchodzącym sezonie zaopatrzyłem mój magazyn w olbrzymi wybór obuwia z najlepszych materiałów i we własnej pracowni wykonane. Zamówienie skutecznie się w jak najkrótszym czasie. — Z prowincji wystarczy na miarę użyty bucik.

9566

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE
pod dyrekcją Ludwika Hellera

We środę dnia 18 września 1907 r.

LILLA WENEDA
tragedya w 5 aktach (12 odsłonach) Juliusza Słowackiego
muzyka W. Żeleńskiego.

Początek o godzinie 7— wieczorem.

Colossem Hermanów. Od 16 do 30 września. Olbrzym sukces nowego programu! THE GREAT GEETS FAMILY, potpourri akrobat. — HERA. król żonglerów. — FRED WARD, gwiazda Paryża. — „ONA NIE MA KOCHANKA”, farsa w jednym akcie. — VITROGRAPH, 10 nowości. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płonna, Karola Ludwika 5. 9729

Otwarcie sezonu koncertowego

w Kawiarni Breitmeyera ul. Sykstuska 20 (róg Kościuszki)

Od dnia dzisiejszego i codziennie KONCERT ślicznej węgierskiej kapeli Dizederiusza Vajda z Baja pod kierownictwem kapelmistrza Horyath Szandor. 9928

Prosze się nie dać oszukać!
Prawdziwe GRAFOFONY amerykańskie są tylko z marką 9399 „Columbia”
Wszystkie inne to imitacja bez wartości. — Zastępca na Galicję: Jakób Kahane, Lwów, ul. Sykstuska 12.
Największy wybór Grafonów i płyt. Cenniki i spisy wszelkich gatunków płyt wysyłam odwrotnie. — Mam też oryg. Gramofony z marką „Aniotkiem piszącym” zawsze na składzie.

DO PASAŻU HAUSMANA
z ul. Kopernika
przeniesiony został chemiczny zakład czyszczenia ubiorów
SZYMONA WEISSA
Centralne biuro: pl. Halicki 1. 12. 9602

SPRZEDAŻ DRZEW SZLACHETNYCH W DESKACH I FURNIERACH
FILIP EBEL
LWÓW, SYKSTUSKA 12. 4 982

BRZYTYWY wyrobu własnego i angielskie po 2, 3, 4 korony. najlepszej jakości 5, 6 i 7 koron. — Paski, Marmurki do obciągania — wysyła za pobraniem — A. RATTINGER, nożownik, Lwów, ul. Halicka 15. Przyjmuje również brzytwy do ostrzenia. 7964

22 HP Mercedes
elegancki powóz z 5 siedzeniami z wejściem ze strony, wspaniały motor, beznaganny tak w biegu jakoteż i w beznagannym utrzymaniu z powodu wyjazdu właściciela za morze natychmiast tania do sprzedania. Zgłoszenia pod adresem: „Automops 2288” — skutecznie Rudolf Mosse, Wiedeń 1, Seilerstaette 2. 7595

OBIADY bardzo dobre, na miejscu i do menużek. Akademicka 15 parter. 10185

Dra. Brennera Osobne oddziały dla osób zamożnych i stanu średniego.
„Lektor naukowy Dr. Hahn”
Prospecty w języku niemieckim i polskim. Göbbersdorf, Sokoła Kółkowa, Friedland, Kola, Wroclaw.

Kupno i sprzedaż antyków
— ulica Wałowa 11 a — 10035
Handel nowo otworzony — — — Handel nowo otworzony!
Właściciel: MARYAN KEMPNER.

Jedynym istniejącym prawdziwym środkiem piękności jest

HAYA krem piękności

który usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, wagi i t. p. nadaje przytem twarzy świeży młodociany wygląd. 5372

Zupełnie nieszkodliwy **Słoik 1 kor.** Zupełnie nieszkodliwy
Do tego MYDŁO PIĘKNOŚCI sztuka 1 korona.
Puder piękności pudełko 1 korona, biały, różowy i kremowy.
JEDYNY SKŁAD WYSYŁKOWY
S. HAY aptekarz, c. k. dostawca nadworny
Lwów, Kazimierzowska 23

Wyjaśnien, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmujemy.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”, nabywając je można we wszystkich biurach druku i w urzędach pocztowych. Ogłoszenia udziela się bez pośrednictwa redakcji, w ten sposób oszczędzając sobie i czytelnikom.

Wychowanie i nauka

POLEGIM Lwów, Kurkowa 1. 11a przyjmuje studentów na naukę popołudniową od 3—8 wraz z podwieczorkiem. 9940

Stowarzyszenie nauczycielek Podlewskiego 9, poleca, poszukuje ukwalifikowane nauczycielki z językiem wykładowym polskim, niemieckim, francuskim, angielskim tudzież bony polki, cudzoziemki, fro-blanki. 10330

Licium z prawem publiczności i matury, szkoła ludowa z prawem publiczności Olgi Filipi, Zimorowicza 3. 10170

Gminarium Anny Rychnow-skiej przyjmuje uczennice na I, II i III rok, tudzież do I klasy szkoły ludowej. Lwów, Chorażczyzna 15. 10257

Suplent gimnazjalny, wystrawny pedagog, z kilkuletnią praktyką w gimnazjach i stosunkami przyjmie posadę guwernera. Zgłoszenia pod: „Suplent leg. 1337” post-rest. Kraków. 10194

Niemka rodowita
Francuzka rodowita
Angielka rodowita
udzielają nauk języków, literatury i przygotowują do egzaminów. Zgłoszenia do firmy JANUSZEWSKA, Lwów, Ul. Hetmańska 1. 6, — tamże bliższe objaśnienia. 10297

Panienci tylko z dobrych domów, znajdują pomieszczenie przy obywatelskiej rodzinie wraz z całym utrzymaniem, francuską konwersacją i najtroskliwszą opieką. Wiadomość przy ulicy Asnyka 8, parter, między godziną 3—5 popołudniu. 10392

Zakład naukowy
dla panienek w Czerniowcach. Pensjonat francuski pani Zioteckiej
Landhausgasse 13.
Przyjmuje się uczennice z najlepszych rodzin. Szkoła jest ośmioklasowa, plan nauki odpowiada planom szkół publicznych. Język wykładowy jest polski lub niemiecki. Języki obce bywają udzielane przez internowane nauczycielki: rodowita Angielka, Francuzka i Niemka. Do muzyki naucz. dyplom. Konserwatorium wied. 10381

Lekcje fortepianu udziela metodą prof. Kurza Róza Mendrochowicz, Zgymuntowska 17, I p. drzwi nr. 8. 10007

Filozof rutynowany instruktor poszukuje lekcyi za utrzymanie. Łaskawe zgłosz. przyjmuję Administr. Słowa pod „Rutyna”. 10408

Je demande une bonne française pour 4 enfans S'adresse: Centralne Biuro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika 19. Chiffre 1050. 1041

Przygotuję do egzaminu sądowego szybko i pewnie. Zgłoszenia „PRAWO”, Administr. „Słowa”. 10521

ZAKŁAD MARYI BIEL-SKIEJ Krzyżowa 11, przyjmuję wpisy dzieci do ogródka i klas przygotowawczych w godzinach rannych i popołudniowych. 10525

Za mieszkanie, śniadania lub obiady i kolacje, prywatysta VII gimn. udzieli lekcyi. Restante „Prywatysta”. 10526

Posady poszukiwane

Dr. Thürrhaus, kandydat adwokatury, rutynowany z przeszło trzyletnią praktyką i prawem substytucji poszukuje posady. Adres: Wiedeń VIII, Schloßelgasse 10. 10476

Bona Niemka 19-letnia z ukończoną 8 kl. i szcieniem poszukuje zaraz posady. Jazwińska, Kołomyja. 10484

Panna z dłuższą praktyką biurową poszukuje całodziennego biurowego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do A.m. pod „Skromne”. 10421

Powróciłem z Truskawca polecam się łaskawej pamięci WP. lekarzom jakoteż W. Panom. Antoni Dudek egz. maser mieszka, ul. Batorego 8, I piętro. 10466

Leśniczy z egzaminem rządowym i kilkunastoletnią praktyką zawodową, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Bolechowiak”, Józefów, poczta Radziechów. 8991

Poszukuje się posady dla p-niarki z dobrej rodziny, z ukończoną 8 klasą, przebywającej dłuższy czas w Wiedniu, władająca językiem polskim i niemieckim, do dzieci, tylko na prowincyi. Zgłoszenia „Michalina” Admin. Słowa. 10499

Kuchnia z szcieniem i kro-jem, bony, mianka i Polka, ogrodnik, lokaj i 3 dworskie kucharki poszukują posady. Zaraz potrzebny dobry kucharz za wynagrodzeniem 50 kor. mies. Biuro strzeżeń Kołomyja, Kilińskiego. 10483

Rządca z ukończoną szkołą rolniczą, znakomity rolnik, jak również administrator — poszukuje posady zaraz kawalersko. Rekomendacja poważna, wymagania skromne. Adresować poste rest. „Rolnik” I. 10 Stryj. 10128

100 koron ofiaruję za wyrobienie posady przy tramwaju, lub innej stałej. Poste restante „L. S. 10” główna poczta Lwów. 10501

Główna pocztowa Stani-slawów zmieni posadę. — Zgł. restante „Zamiana” Markowce. 10447

Posady zaofiarowane

Rządca sposobność! Prywatni podróżujący, odsprzedający towar, panowie i pannie zarabiają dziennie 10 do 20 marek. Niektórzy podróżujący mieli 120 m. zarobku tygodniowo. Charles Chorton, Katowice 17, (Niemcy). 10092

Notaryusz w zachodniej Ga-licyi w większym mieście poszukuje zaraz kandydata zdolnego do substytucji. Zgłoszenia pod „Notaryusz” do Admin. Słowa. 9984

Kancelaryja adwokata Dra Wilhelma Gangberga w Przemyslu poszukuje rutynowanego koncyplenta. 10347

Magistra na 2—3 tygodniowe zastępstwo poszukuje zaraz apteka w Dolinie. Zgłosz. tamże. 10448

Dr. J. Gabel adwokat w Skolem poszukuje rutynowanego koncyplenta z praktyką prowincjonalną. 10429

Zarząd dóbr Derewlany poszukuje rządce-ekonomy w wieku nie ponad lat 45 na wikt lub ordynary. Wymagane odpowiednie wykształcenie i dobre rekomendacje. Zgłoszenia z odpisami świadectw i dowodem na powyższe szczegóły adresować do Zarządu dóbr Derewlany p. Milatyn nowy. 1.451

Agent potrzebny do zbierania anonsów. Zgłoszenia 8—9 rano. Lindego 7. Dozorca wskaze. 10461

Panienska młoda inteligentna i potrzebna zaraz do zarządu domem. Zgł. z fotografią pod „Leśniczówka” do Admin. Słowa. 10481

Właściciel winnic i handlu WIN w Dolnej Austrii, prowadzący interes bardzo szeroko rozgałęziony i ściśle rzetelny, poszukuje na Galicję i Bukowinę dzielnego, pewnego ZASTĘPCY, bezwzględnie tylko chrześcijanina. Łask. zgłoszenia wraz z „curriculum vitae”, pod adr.: „K. 2652” do firmy Haasenstein & Vogler, A. G., Wiedeń 1. 7576

RUTYNOWANA BUCHALTERKA

biegła w korespondencji także w języku niemieckim, z doświadczeniem referencyjnym, znajduje zaraz zajęcie w kantorze. Zgłoszenia: Do L. 3050 Centralne Biuro ogłoszeń, Lwów, Kopernika 19. 10414

Praktykanta zdolnego, z dobrego domu, z dobrem piśmem — przyjmie zaraz Skład sukna Zajczek Lankosz, Jagiellońska 3. 9110

Rutynowanego solycytatora, umiającego sporządzać proste skargi, wnioski egzekucyjne i tabularne, oraz prowadzić rachunki kancelaryjne, poszukuje dr. Kazimierz JONAS, adwokat w Baligródzie. Do podania należy załączyć świadectwa. 10150

Agencja Kosanowskiego Sykstuska 2, poszukuje bony fróblankę. Dostarcza wszelkiej kategorii doborową służbę. 10524

Agencja Kostiuka Sykstuska 28, poleca oficyalistów różnej kategorii, oraz nauczycieli, nauczycielki, bony, fróblanki, Niemki, klucznice, panny służące, kucharki, kucharzy, lokaj, oraz wszelką służbę dworską i miastową. 10529

Adwokat dr. Spindler w Samborze, przyniósł od 1-go października 1907 koncyplenta uprawnionego do zastępstwa przed Trybunałem. — Posada może być objętą 15 września 1907. Warunki korzystne. 10507

Aspirantka lub aspirant far-macyi z I lub II roku — znajdzie umieszczenie na prowincyi w aptece. Zgłoszenia z podaniem warunków sub S. S. 12. Lwów, poste rest. 10399

Artykuły spożywcze

Winogrona delikatesowe polecam w najlepszym gatunku za 3 kor. 50 hal. — 5 kg. koszyk pocztowy franko za zaliczką. — Janószky Gyula, Nyiregyhaza, Węgry. 9618

Najszlachetniejsze winogrona stołowe niezrównanej piękności i dobroci dostarcza w 5 kg. koszykach pocztowych — franko za zaliczką po kor. 3-50 i 4 odpowiednio do gatunku, dr. Alfred ZIFFER, Kultura winogron stołowych Szeged, Węgry. 7594

Erlauskie winogrona

5-kg. kosz k. 3—, węgierskie Sliwy k. 3—, orzechy tegoroczne k. 3—, pomidory 1-50, brzoskwinie wielkie k. 4—, małe k. 3—. Wysyła Głósz Béla, Erlau (Węgry). Korespondencja niemiecka. 7565

Merańskie winogrona kuracyjne

piękne, wielkojadowe, słodkie owoc stołowy po K 3-40
Merański owoc stołowy po K. 4, 5 i 6 odpowiednio do wielkości i dobroci owocu dostarcza w paczkach pocztowych franko i za zaliczką F. ILMER, Interes wysyłkowy owocu i winogron, MERAN-UNTERMAIS. 7598

WINOGRONA kuracyjne i stołowe wyborne, (odznaczane najwyższą nagrodą na wystawie owocowej w r. 1906 we Lwowie) po koron 3-60 za kosz 5-cio kilowy, — tudzież najlepsze duże pomidory po koron 2-60 za kosz 5 kilowy, wysyła franko do każdej poczty ZAKŁAD SADOWNICZY Braci Niemczewskich w Okopach św. Trójcy — poczta i telegraf Kozaczówka 9777

Pomidory najlepszej jakości wysyła opłatnie po dwie korony za 5 kg. Zarząd dóbr Zaleszczyki. 10522

Do handlu Starego Wöhl nadchodzi świeży transport herbaty. Zbiór majowy znakomitej dobroci. 9718

CZEKOLADĘ najlepszą poleca
Dr. I. Rucker i Sp. ul. Jagiellońska 5. 9497

Pomidory najwyborniejszego gatunku zasyła w 5-ciu kilogr. koszykach po cenie 2 k. 50 h. od koszyka franko, ogród w Zaleszczykach. Paweł Stein. 10024

Dawna firma Dwór ŁA-PSZYN, przypomina Szanownym Odbiorcom 23-letnim, że przeniosła się do KOŁOMYI, willa MATCZYN i tam wyrabia w tej chwili tylko bulion z drobiu i najlepszej zwierzyny po 20 i 15 koron za kilo. Kazimiera Mateczynska. 10134

Kupno i sprzedaż

Przewka owocowe w jesieni r. b. sprzedaje krajowy Zakład sadowniczy w Zaleszczykach. Cenniki na żądanie wysyłamy odwrotną pocztą franco. 10309

Fortepian do sprzedania. — Janowska 17. 10108

Fortepiany Boesendorfera, Ehrbara, Schweighofera — Wirtha i innych fabrykantów, — tudzież pianina i harmonia w składzie fortepianów J. MUSSL. dawniej J. Balke we Lwowie, ul. Karola Ludwika 7. 9377

Zarząd ogrodu Wgo Asłana w Haliczu sprzedaje sadzonki wielkoowocowych truskawek 100 sztuk 2 kor. — Małyny wielkoowocowe 12 szt. 1 korona. Najlepsza pora sadzenia. 10479

RAMKI do suszenia dachówek

glinianych 10472
wykonuje się w każdej ilości i wedle wymaganych wzorów po cenach najniższych z szybką dostawą. Zgłoszenia przyjmuje Mindowicz — Jarosław.

Beczki na kapustę prawie nowe, z bukowego drzewa z jednym dnem o 6 żelaznych obręczach za zaliczką po 5 koron loco dworzec Lwów, wysyła fabryka cukrów Brandstädtera we Lwowie. 10435

Pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania nowy stół — wraz z 700 formami prasowanymi do wyrobu dachówek cementowych, — typu „GALLOP” i nowa maszyna do wyrabiania (cegeli), kamieni cementowych, firmy Gaspary. Informacji udzieli p. Władysław Kubrakiewicz w Twierdzy, poczta Chorażczyzna. 9483

Wierchowice 16 miary ze stada Taurowskiego z rodow. karogi. bez odm. wielkie chody, spokojne, bez błędów na sprzedaż w Zarządzie dóbr Pohorylce p. Podhajczyki koło Lwowa. 10383

Do publicznej Hali Aukeyjnej Pasaż Mikołasza

nadeszło dużo rzeczy użytko-
wych a mianowicie: łożka żel-
azne, mosiężne, umywalnie,
szafy, stoły, otomany, biurka,
krzesła etc. oraz miniatury
stare, meble antyki, galerya
obrazów starych, przez znaw-
ców uznana za dobrą. 9812

**Ważne dla P. T. Panów
Inżynierów, architektów
i t. d.** Leksykon Luegera. —
Drugie nowo opracowane wy-
danie w 8 ozdobnie oprawio-
nych tomach niezbędny dla
każdego technika, na spłatę
w ratach miesiecznych po ko-
ron 6.

**Dostarcza bez żadnych za-
datków franko.**

Katalog wszelkich najnow-
szych niemieckich dzieł nau-
kowych z zakresu architektu-
ry, inżynierii, budowy maszyn,
budownictwa lądowego i wo-
dnego i t. d. gratis i franko.
**Zgłoszenia: Lwów, Fach po-
cztowy 72. 10402**

**Poszukuję z polecenia wiel-
ce szanownych panów ofi-
cerów 2 eleganckie wózki,
bronie palne, siódła, uprząże
dla koni, małe ogniotrwałe
kasy, kryte powozy, elegan-
ckie sanki, 1 czarne i 1 orze-
chowe pianino, jakoteż jedno
krzesło dla chorych, samo-
czynne. — Nowo otworzone
„Doroteum“ przy ul. Szajno-
chy. 9492**

**Uniform artylerzysty dla
służącego mężczyzny jedno-
rocznika w zupełnie dobrym
stanie do sprzedania. Wiado-
mość: ul. Sadownicka 38. 10409**

**Zarząd dóbr Rudniki, poczta
Piaseczna ma na sprzedaż
30 młodych tłustych świń wa-
żących mniej więcej po 80 do
100 klg. 10337**

**Knrki Jorkshir 8-tygodnio-
we 20 koron. Folwark Dry-
szczów poczta Buszcze. 10532**

**Szczenięta 6-cio tygodniowe,
sety i irlandzkie, z bar-
dzo dobrego gniazda, do prze-
dania. Zarząd lasów w Kury-
powie, poczta Błudniki. 10531**

**Wysprzedaję meble i stylo-
wych. Kompletne urządze-
nia sypialni, jadalni i salonów.
Meble tapicerowane, gięte, że-
lazne, mosiężne. Ulgi w spła-
tach. Za nadesłaniem 1 korony
markami wysyłam ilustrowany
cennik. — Fabryka mebli
MILWIW, Lwów, ul. Słone-
czna 15, pasaż Hermanów.
Składy Teatralna 8, naprzeciw
odwachu. 6387**

**Rzadka sposobność! Nowe
meble z powodu wyjazdu
tanie do sprzedania; garnitur
salonowy, sypialni i jadalni.
Listownie pod „Skrytką 1. 4
Lwów“. 10534**

**Materiały do robót ręcz-
nych, juty niciane i weł-
niane, kanwy „Congres“ i wło-
czki, wełny do robót druto-
wych i szydełkowych, baweł-
ny D. M. C. poleca w wielkim
wyborze
FERDYNAND GÜTLER
ul. Halicka 20. 10419**

JÓZEF SCHUSTER przenióst

swój znany skład i pracownię
kołder i materaców z ul. Ko-
pernika na ul. 3 Maja 1.5 pod
firmą Schuster i Toczyski.
Pozostałe kołdry i materace
sprzedajemy po cenach zna-
cznie niższych przeto pole-
camy kołdry po kor. 4, 7, 10,
12, 14, 16, jedwabne atlasowe
od kor. 22, 25, 30, 40 i wyżej.
Materace czyste wiosenne od
kor. 25, 30, 35, 40 do k. 70
za 3 poduszki. Łóżka uniwer-
salne po kor. 24, 33, 38, 40. —
Łóżka mosiężne, żelazne i
dziecinne od najtańszych.
Kompletne sypialnie, jadalnie,
salony itd. Na ul. Kopernika
nie mamy żadnej pracowni i
prosimy adresować tylko
ul. 3-go Maja liczbą 5
Józef Schuster
i **Kazimierz Toczyski.**
10469

**Opat 600 sagów na sprzedaż
przez Izbę dyrektora Ma-
karewicz Lwów, plac Da-
browskiego. 10155**

**Mahorowe meble, makaty i
inne rzeczy antyk do prze-
dania Lyczaków 39, parter. 10446**

**Portepian Hofbauera w do-
brym stanie tanio prze-
dam. Sakramentek 3, II piętro.
10502**

**Wzrowy dojne rasowe, zaku-
puje Zarząd dóbr Panstwa
Skołe w Demni wyżnej. 10514**

interesy handlowe

**Apteka w małym mieście do
wyzdierżawienia lub w za-
rząd. Wiadomość udzieli A.
S. Wolanka pod Drohobyczem
poste restante. 10305**

**Handel towarów mieszaných
H dobrze prosperujący w
większym powiatowym mie-
ście posiadający wszelkie kon-
cesye poszukuje spółnika z
kapitałem kor. 8—10.000 kor.
celem powiększenia interesu.
Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń.
Lwów, Pasaż Hausmana. 10440**

**20.000 koron uloku-
ję na drugim
miejscu kamienicy lwowskiej.
Dom komisowy „Merkury“
Lwów, Polna 14. 10432**

**Apteka z większym obrotem
w mieście powiatowym
Galicyi wschodniej do prze-
dania lub wydzierżawienia.
Zgłoszenia przyjmuje Adwo-
kat Lindenbaum, Gliniany. 10480**

Piekarnia

**do odstąpienia pierwszo-
rzędna, będąca w ruchu,
świetnie się rentująca, —
w śródmieściu, urządzona
według najnowszych wymo-
gów. Łaskawe zgłosze-
nia Biuro dzienników Buch-
staba Lwów. 10390**

**Pieniądże, pieniądze, pienią-
dże na 8 do 10 procent —
poszukują zaci panowie za
dobrą gwarancją. Wiadomość
w Doroteum przy ul. Sykstus-
kiej 15. 9438**

**Apteka z dochodem około
12.000 koron do wydzier-
żawienia. Zgł. „Orzeł“ Admi-
nistracja Słowa Polskiego. 10317**

**Dokupię koncesję na biuro
wywiadowcze i pośredni-
ctwa. Zgłoszenia listowne Biu-
ro Nowe ul. Czarnieckiego 22.
1 proc. brutto Tustanowice
sprzedam bardzo tanio. Doro-
teum „brutto“. 10512**

**Przystąpi do intratnej spół-
ki człowiek młody, przed-
siębiorczy, po trzech miesia-
cach próby włoży 10.000 zł,
lub odkupi interes. Zgłoszenia
listowne BIURO NOWE, —
Lwów, Czarnieckiego 22.
10511**

**Młoda, inteligentna osoba
z gotówką 2 tysięcy kor.,
chciałaby przystąpić do spółki
lub złożyć kaucję, w celu o-
trzymania odpowiedniej posa-
dy. Wanda 555, Lwów. 10517**

**Apteka w większym mieście
do wydzierżawienia. Wię-
ksza gotówka wymagana. „Sa-
nitas“ Administr. Słowa. 10505**

Nieruchomości

**W Żółkwi przy ulicy Lwow-
skiej 1. 99 dom murowa-
ny o 7 pokojach, z stajnią,
drewnią w wozownią z wol-
nej ręki do sprzedania. Bli-
sza wiadomość na miejs-
cu u właściciela. 10374**

**W SAMBORZE są na-
tych-
miast DWIE murowane REAL-
NOŚCI z obszernem podwór-
zem (miejscie nadające się
pod sklepy) obok młyna DO
SPRZEDANIA. Potrzebna go-
tówka lub częścią tabular-
na poręka na 17.000 kor. —
Zgłaszać się do p. Józefa
Janowskiego w Bołszowcach.
10427**

**Kamionce Str. dom o 7
ubikacjach z łazienką,
budynkiem gospodarczym i
sadem do wynajęcia lub prze-
dania. Wiadomość u dra Ga-
wikowskiego w Złoczowie. 10027**

**Do wydzierżawienia albo
sprzedania dwa majątki
400 morgów. Sierakowski,
poste rest. Monasterzyska. 9830**

Nieruchomości

**Dom dwupiętrowy przy ulicy
Solarni
dom dwupiętrowy przy ulicy
Szumlanskiego
2 domy przy ul. Dekerta
dom parterowy przy ul. Sobie-
szczyzny
dom parterowy przy ul. Woj-
ciecha
dom przy ul. Kochanowskiego
2 domy dwupiętrowe przy ul.
Leona Sapiehy
dom dwupiętrowy przy ul.
Unii Brzeskiej
dom dwupiętrowy przy ulicy
Krzyżowej
dom przy ul. Długosza
dom przy ul. Kurkowej
dom przy ul. Wilczków
dom przy ul. Marcina
6 wielkich majątków ziemskich
4 folwarki
tanio do nabycia.
Bliższych wiadomości udziela
„Doroteum“ przy ul. Szajno-
chy — dla prowincyi za na-
desłaniem marki 20 hal. 10412**

**Realność Sadownicka 16, do
sprzedania. Wiadomość:
Pełczyńska 3, II p. między 3
a 5 godziną popołudni. 10321**

**Do sprzedania realność skła-
dająca się z 3 domów i
dużego ogrodu w Jaworowie,
stacya kolejowa via Janów.
Zgł. M. K. post. rest. Jawo-
row. 10355**

**Kupię kamienicę we Lwowie
z wolnymi latami za cenę
około 60.000 kor., gotówką
około 25.000 kor. Zgłoszenia
tylko pisemne przyjmie adw.
Michalewski we Lwowie. 10336**

**W DELATYNIE, blisko
dworca kolejowego jest
do sprzedania lub do wynaj-
ęcia realność, składająca się
z dwóch budynków mieszkal-
nych z wszystkimi przynale-
żnościami, oraz ogrodu i
gruntu ornego. Bliższe wiado-
mości udzieli adwokat dr.
RARES we Lwowie. 10272**

**2 kamienice w Samborze na
jednej parceli 1 dom par-
terowy w Żydaczowie w bar-
dzo przystępnych cenach z po-
wodu stosunków rodzinnych
tanie do nabycia. Bliższe wiado-
mości udzieli „Doroteum
dla prowincyi za nadesłaniem
marki 20 hal. 10411**

Mieszkania i sklepy
Wspaniałe mieszkanie, pięć
pokoi, przedpokój, kuch-
nia, łazienki. Urządzenie
elektryczne wraz ze świeczni-
kami. Ul. Adama Asnyka 6
10377

**3 duże pokoje, przedpokój
kuchnia zaraz do wynaję-
cia Zielona 31. 10443**

**Przy ul. Stryjskiej 12 a, b, c,
są 2, 3, 4, 5 pokoi z przy-
należnościami tanio do wy-
najęcia. 9449**

PENSION PODOLE

Krakow, Loretańska 4
Pokoje z komfortem. Kuchnia
wykwintna. Elektryczność. Ła-
zienki. 10430

**Do wynajęcia
przy ul. Bogusławskiego 9
w kamienicy p. Wixla.
ZARAZ w parterze cztery
pokoje z kuchnią, werandą
murowaną, z widokiem na ulicę
i ogród. — Oświetlenie
elektryczne.
1 października parter, 5 pokoi
i kuchnia.
1 listopada II piętro, 6 pokoi
i kuchnia, łazienki, weranda
murowana.
Oświetlenie elektryczne.
Pomieszkania są słoneczne,
ciepłe i wykwintnie urządzone.
— Bliższa wiadomość u do-
zorcy lub w kancelaryi w go-
dzinach 10—11 przedpołudn.
a 5—6 popołudni. 10487**

WILLA

**przy ul. Dąbrowskiego 1. 11.
(obok parku Kilińskiego) —
składająca się z sześciu po-
koi, przedpokojem, kuchnią
i przynależnościami wraz z ogro-
dem zaraz do wynajęcia. 9805**

**Pomieszkowanie z całem utrzy-
maniem lub bez dla pań
zaraz do wynajęcia ul. Jabło-
nowskich 10. 10485**

**Dwa pokoje parterowe na
biuro lub mieszkanie za-
raz do wynajęcia Wałowa 25.
10434**

**Ulica Badenich 9, mieszka-
nie postępowo urządzo-
ne do wynajęcia. 10123**

**Dwa pokoje kawalerskie ul.
Romanowicza 1. 16 (obok
uniwersytetu). 10396**

**Umeblowany kawalerski po-
kój z przynależnościami.
Sienkiewicza 9. Wiadomość
II p. u krawca. 10388**

**Pokój z całem utrzymaniem
do wynajęcia przy ul. Go-
łębia 1. 4, II p., ganek na le-
wo. 10450**

**Cłowa 14. 2 pokoje kawaler-
skie 2 pokoje z kuchnią.
10489**

**5 pokoi, przedpokój, łazien-
ki, kuchnia i spiżarka ul.
Gołębia 3. 10523**

**Do wynajęcia od 1 paździer-
nika 4 pokoje z balkonem,
przedpokojem, alkową i ku-
chnią na I p. Ul. Łyczakow-
ska 19 a. 10527**

**Odnajmę pokój starszemu
urzędnikowi lub profeso-
rowi. Zgłoszenia do Admini-
stracyi Słowa pod „Dyrekt-
rowa wdowa“. 10518**

**Lenartowicza 15, mieszkania
z najwyższym komfortem
urządzone. Wiadomość w mie-
scu. 10528**

**Nauczycielka poszukuje po-
koju u inteligentnej rodzi-
ny. Adres: Kurs. Administra-
cyja Słowa. 10515**

**Friedrichów 8, mieszkania o
4 pokojach postępowo ur-
ządzonych.
Trzy frontowa parcela
w pobliżu placu Akademickie-
go. 10504**

**Mieszkania o 2, 4 i 5 lub 9
oraz 6 pokojach z kuchnią
i postępowo urządzeniem —
do wynajęcia przy ul. Jabło-
nowskich 18. Bliższe porozu-
mienie na miejscu, lub tele-
fon 470. 10520**

Doniesienia różne

**Choroby weneryczne
i zastarzałe, choroby skórne
kobiece, osłabienie na tle
neurasthenii leczy 30
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.**

**Starosta Reichelt
rzecznik administracyjny, —
Lwów, ul. Dąbrowskiego 10.
10464**

**Tylko 1 zł. 80 ct. kosztuje
przerobienie kołdry lub
materacu w 3 poduszki, w
znanym magazynie pościeli
własnego wyrobu I. DREXLE-
RA i Synów, — Lwów, plac
Kapitulny 2. Materały na
pokrycia kołder i materaców
w wielkim wyborze. 9771**

**August Bogochwalski
konc. budowniczy
we Lwowie, Puławskiego 1. 3
Powróciwszy do zdrowia po
2-letniej chorobie poleca się
Szan. P. T. Publiczności
w opracowaniu szkiców, pla-
nów i kosztorysów, w pro-
wadzeniu wszelkich budów.
10475**

Najmodniejsze Paski
Boa strusie, Weloniki, Kołnier-
ze, Krawaty, Rękawiczki,
Pończochy poleca najtaniej
Ferdynand Güttler
ul. Halicka 20. 10420

**Zgubiono d. 16 wieczorem
zegarek srebrny damski
z łańcuszkiem w drodze z ul.
Zielonej do Akademickiej.
— Rzetelny znalazca zechce się
zgłosić za wynagrodzeniem
Zielona 1. 41 do właściciela
domu. 10513**

**Młoda inteligentna osoba
posiadająca 2000 kor. go-
tówki, poślubi starszego czło-
wieka, na stanowisku rządu-
wem. „Wdowa 2 tysiące“, po-
ste rest. Lwów. 10516**

Pierścionki
obrączki ślubne, szpilki
bukietowe, wszelkie wyro-
by złote i srebrne poleca
Franciszek Kwaśniewski
plac Halicki 3. Przyjmuje
wszelkie obstarunki i re-
paracje. 10238

Berlin jeden Hotel Polski

pod firmą 9241

Hotel Metropole

pod Lipami (Unter den Lin-
den) 20, drugi dom od Pasa-
żu, 3 minuty od dworca Fry-
derykowskiego.

Oświetlenie elektryczne.

Pokoje od 250 marek.

Usługa cała polska.

Tomaszowa Jedwabiska

**SZADKOWSKI i KOP-
CZYŃSKI — Lwów.**

Plac Bernardyński 1. 3.

MAGAZYN BRONI i

Pracownia rusznikarska.

Polecamy broń myśliwską,
strętową i kulową, oraz wszel-
kie przybory łowieckie. Repa-
racyi skutecznie i tanio a
dokładnie. Ceny niskie. 9850

Za 10 koron

miesięcznie, dostarcza
w abonamencie

Ubrania męskie

według systemu angielskiego
na miarę specjalnie robione 10372

M. Marek

Lwów, Sykstuska 29.

Prospekty na żądanie gratis
i franko. Przy zamówieniu pro-
spektu proszę o dokładne po-
danie adresu i stanowiska.

Filtry

do wody

systemu Bühringa, kom-
pozycyi węglanej, — do
oczyszczania i destylacji
wody, w rozmaitych wiel-
kościach i naczyniach
poleca 10094

Kazimierz Lewicki

c. k. nadworny dostawca

Główny skład porcelany:

Lwów, pl. Maryacki 10.

SANATORYUM
Dra Jaklina w Pilźnie
dla operacyi i wymaga-
jących aseptycznego po-
stępowania, specjalnie
przy operacyach
Przepukliny.
Projekty za przesłaniem
znaczka pocztowego. 8872

Oleszowska

fabryka WAPNA

poleca Panom Budowniczym
i Przedsiębiorcom budowy
najlepsze i najwydatniejsze
wapno do budowy 28—30 m³
z wagonu 10.000 klg.
Zamówienia dla Lwowa i pro-
wincyi przyjmuje

Inżynier Zygmunt Gutwald

we Lwowie, ul. Sykstuska 31,
lub ul. Zielona 73 (cegielnia).
10348

Podziw w dziale oświetlenia

budzi nowa ulepszona lampa spirytu-
sowa EUGEOS paląca się efektywniej
i jaśniej jak światło elektryczne i ga-
zowe, całkowicie bezpieczna. Litry spi-
rytusu pali się godzin 18. Do przysru-
bowania do każdej lampy. Dla każde-
go niezbędna. Cena palnika Eugeos
z jednym płomieniem k. 650, z pod-
wójnym płomieniem jak obok rysu-
nek k. 1250. Urządzenie na naftę k.
8—10. Wysyłka jedynie za zaliczką.
Główny reprezentant światła „Grae-
tzing“ MAKS PRINCUS, Wiedeń II
Taborstrasse 22. 7499

Wydajemy sprzedaż w danej miejscowości oddaje się przy
wysokim zarobku.

**Wydajemy sprzedaż w danej miejscowości oddaje się przy
wysokim zarobku.**

**Wydajemy sprzedaż w danej miejscowości oddaje się przy
wysokim zarobku.**

**Wydajemy sprzedaż w danej miejscowości oddaje się przy
wysokim zarobku.**

**Wydajemy sprzedaż w danej miejscowości oddaje się przy
wysokim zarobku.**

**Wydajemy sprzedaż w danej miejscowości oddaje się przy
wysokim zarobku.**

**Wydajemy sprzedaż w danej miejscowości oddaje się przy
wysokim zarobku.**

MAGAZYN MEBLI

**Herman Steil Lwów, Tea-
tralna 16, naprzeciw szkoły
Mickiewicza — poleca kom-
pletne sypialnie, jadalnie, sa-
lony. Meble gięte, żelazne i ta-
picerowane. Kupuję i zamie-
niam stare meble na nowe.
9784**

Wozy wielkich typów i uprząże

używane pierwszoklasowe
wszelkiego rodzaju tanio do
nabycia w wielkim składzie
Karola Fischera, Wiedeń II.,
Praterstrasse 72, Hotel Nord-
bahn, Tel. 20107. 7511

EAU DENTIFRICE

DU DOCTEUR PIERRE

PARIS

SAWNA

przez swoje własności prze-
ciwkażniczne i aromaty-
czne, dzięki doborowi ro-
ślin użytych. 1291

Bezplatnie i bez porta

wysyłam każdemu
moją wielką bogatą
ilustrowaną cennik
z 300 wzorami
pięknych, dobrych i
taniach instrumentów
muzycznych każdego
rodzaju.
c. k. dostawca nadw.
Hanns Konrad

Dom wysyłkowy in-
strumentów muzycznych
w Brnie nr. 985 (Czechy)

Skrzypce do nauki bez smy-
czka K. 480, 550, 680 i wyż.
Do tego smyczek K. — 80. 1.
160. Cytry, harmonie i t. d.
na składzie. 5702

Na żądanie!

czyści ubiory w ciągu
kilku godzin pierwszy
CHEMICZNY ZAKŁAD

Szymona Weiss

Lwów, pl. Halicki 1. 12,
Filia pasaż Hausmana 2. 8727

Oryginalne „Victoria“

Światowej sławy

Fernet-Branca**Fratelli Branca w Milano**

jedyne go właściciela tajemnicy sporządzania

378

jest najskuteczniejszą piolunówką świata

Niezbędne w każdej rodzinie. Do nabycia w każdym handlu delikatesów i kaw iarn.

Pod oziminy

jest czysta

maczka żużlowa Thomasa

najlepszym i najrentowniejszym

nawozem fosforowym.

Ostrzega się przed towarem bezwartościowym.

Pod gwarancją czystą
maczkę żużlową Thomasaw workach zaopatrzonych w plombę
— i znak ochronny, dostarczają: —**fabryki fosfatów Thomasa**

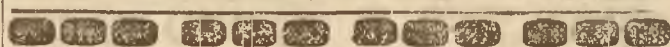
stow. z ograni. poręką Berlin W.

Jenerálny reprezentant

Józef Karrach

Lwów, Kościuszki 18.

8289

**Winogrona**kuracyjne, sliwki węgierskie, gauszki
kajzerki tyrolskie, co dzień świeże
jabłka, różne czekolady i inne deli-
katesy, Herbata rosyjska.Pierwszorzęd. owocarnia katolicka JAN MARKOWSKI
ulica RUSKA 1. 20. 7965

Znakomity system japoński!

ŹRÓDŁO zdrowia siły i zręczności
(Dziu-dzicu)z 36 rysunkami w tekście podług dzieła H. Irvinga Hancocka
opracował Z. KŁOŚNIK.

Cena kor. 3.20 — z przesyłką kor. 3.70.

Dziu-dzicu owe słynne wychowanie fizyczne w Japonii, jest
jedynym i najlepszym systemem świata.

Dziu-dzicu hartuje ciało, wzmacnia nerwy, daje siłę i zdrowie.

Dziu-dzicu jest jedynym środkiem samoobrony osobistej
skuteczniejszym i pewniejszym, niż najniebez-
pieczniejsza broń.Dziu-dzicu rozchodzi się w setkach tysięcy egzemplarzy we
wszystkich językach europejskich.

— Do nabycia w księgarni —

Maniszewskiego i Meinharta

we Lwowie, plac Halicki 3

oraz we wszystkich księgarniach.

10510

Gramofony prawie **darmo**od 30 k. kolosalny wybór płyt podwój-
nych Odeon, Homofon, Beka
z aniołkiem od kor. 1.60 warstat mehani-
czny skład fabryczny rowerów jakoteż wszel-
kich przyborów MICHAŁ HACKEL. Lwów
Pasaż Mikolascha. Bogato ilustr. katalog ja-
koteż spisy płyt darmo. 10272**„Grand Prix“**

Specjalnie płaski zegarek kieszonkowy

„Graziosa“

Wielka nagroda Londynu 1907.

Niezrównany chód. Najlepszy, a zatem naj-
cenniejszy zegarek teraźniejszości.Do nabycia u wszystkich lepszych zegar-
mistrzów. 7432**„Grand Prix“****NIGRETINA**do farbowania
siwych włosów
wynalazku**Jana Ihnatowicza.**Jest to najlepsza, zupełnie nie-
szkodliwa farba, którą można
w przeciągu kilku minut ufar-
bować siwe włosy na trwałe
piękny kolor ciemny lub czar-
ny 2 flakoniki, 2 korony.
Główne sklepy we Lwowie
przy ul. Sykstuskiej 25 i Het-
mańskiej 6. 8952**Technik**posiadający około 30.000 kor-
on może nabyć fabrykę ar-
tykułu konsumcyjnego zape-
wniającą dochodu przeszło 10
tysięcy koron rocznie. Zgło-
szenia: „H. S.“ Lwów, p. r.
10415

Gramophon „LORD“

NOWOŚĆ bez konkurencyi
koron 120PŁYTY na dwie strony k. 4.50
i 6. — Sprzedaż za gotówkę
i na raty. 10158**Tadeusz Górski**

Lwów, pl. Maryacki 8.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne:

Lwów, Kraków, Przemyśl i Stanisławów

poleca

9882

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.

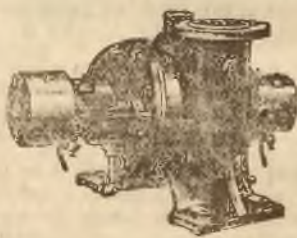
Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Prawdziwy krem ogórkowy 1 kor.**Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.****Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.**do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite prawdziwe,
naturalne. — Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. —

Żądać wyraźnie tylko wyrobu

Jana Ihnatowicza.**Zaproszenie.**Ci, wielce Szan. Pp. Właściciele dóbr, dla których nie jest obojętnem krajowe
pochodzenie kupowanych towarów — a takich jest na szczęście większość —
raczą swoje zamówienia na sztuczne nawozy zgłaszać bądź wprost u nas, bądź
u tych naszych zastępców, którzy się należą i dowodnie wylegitymują. — Nie
chodzi tu bowiem o jakiś patryotyczny sentymentalizm, ale o prostą rachubę,
bo w przemyśle chemicznym, gdzie nawet pomimo certyfikatów analizy, dużo
jest jeszcze pola do nadużyć, jedynie długoletnia, uczciwa sława sumiennej fa-
bryki krajowej, powinna decydować, komu dać wybór; czy chcimy a niewyra-
źnym moralnie obcym producentom, czy krajowej, od ćwierć wieku istniejącej
fabryce, jaką jest 10302Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akcyjne dla przemysłu
chemicznego, Lwów, Akademicka 8.**Berno - Königsfeldska fabryka maszyn**

Stacya kolejowa: Königsfeld pod Bernem.

**Centryfugowe pompy do pędzenia
z większym i mniejszym ciśnieniem**dla każdej ilości i wysokości. Ciśnienie do 800 m. W. S. Naj-
lepsza i najtańsza pompa dla wszystkich przemysłowych i rol-
niczych celów. Specjalne wykonanie nakładania kotłów, si-
kawków ogniowych i do naprowadzania płynu, zawierającego kwasu.

Kotły wszelkich systemów. — Parowe maszyny z wentylami lub do zasuwania.

Urządzenia ssące dla wszelkich rodzajów paliwa.

Motory benzynowe i petrolinowe.

5787

Hipolit Śliwiński**Spółka przemysłowa i budowlana z ograniczoną poręką**

Wyrabia i ma w zapasie w swoich fabrykach wyrobów ceramicznych

w Drohobyczu i w Rzeszowie

1. Dachówkę tłoczoną felcowaną (francuską)

2. Dachówkę ciągniętą felcowaną

3. Karpówkę

4. Cegłę wszelkiego rodzaju, jak: dętą, fasonową, okła-
dzinową, zwyczajną i t. d.

5. Dreny i wszelkie inne wyroby ceramiczne.

7277

Roczna produkcja 15.000.000 sztuk. — Towar doborowy. — Ceny umiarkowane.**Zamówienia przyjmują:**

Biuro centralne Spółki Lwów, Kadecka 6, tel. 528.

Kierownictwo fabryki w Drohobyczu i w Rzeszowie,

Spółka kredytowa budowniczych, Lwów, Hetmańska 12, tel. 686.